„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 75. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA (MONDAY, MARCH 16), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„Święta tajemnica"

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

Pan Stanisław Grabski tak długo w Rzymie siedział — aż, dzięki jego świątobliwemu siedzeniu, konkordat między Polską a Rzymem został podpisany. I podpisany został w takiej świętej tajemnicy, że nawet brat rodzony pana Stanisława, pan Władysław, nic o tem, jak głoszą głuche wieści, nie wiedział...

Fakt został dokonany. Konkordat w Rzymie podpisano. I dopiero teraz dowie się o szczegółach i warunkach konkordatu Sejm i za nim Senat.

Mimowoli ciśnie się na polskie usta pytanie proste: czemuż to ten konkordat otaczano tak wielką tajemnicą? Czemu — jeśli zważyć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, stolicy Apostolskiej musiało chodzić przedewszystkiem o zapewnienie w Polsce praw „duchowi Bożemu", któremu, z braku pomocy papieskiej, mogło grozić nawet bezprawie.

Jeśli rozmaite machiawelskie rokowania polityczne wymagają zachowania tajemnicy ze względu na zazdrosne i chciwe oczy sąsiedzkie — to przecie zawieranie „duchowego przymierza" (jak chce dwugroszowa „Gazeta Poranna", b. ober-organ p. Dmowskiego) nie wymagało takich znowu konspiracji szalonych, które pana Stanisława Grabskiego zmusiły do przesiadywania w mieście cezarów i pałacu Watykańskim, pozbawiając go możności uszczęśliwiania Polski innymi pomysłami „na miejscu". Chyba, że „duchowe przymierze" uważać należy za frazes duchowny, który w tłumaczeniu na język pojętności doczesnej, oznacza zupełne co innego, niż to wypisywały gazety prawicowe, które prawiły nam duby smalone o zwycięstwie, jakie rżymianin, Stanisław Grabski, ma odnieść jakoby nad Antychrystem, z którym Polacy sami sobie rady dać nie mogą bez pomocy Ojca Świętego i jego duszpasterzy.

Pan Ignacy Rosner, b. c. k. austrjacki poddany, pisząc o zaletach sojuszu między Polską a Stolicą Apostolską, podkreśla wielkość tego aktu, oświadczając na łamach „Kurjera Polskiego", że o szczegółach mówić nie można przedwcześnie.

Więc — hołd na kredyt, podyktowany uczuciami prawie, że religijnemi. Wygląda to nawet tak, jakgdyby warszawscy koryfeusze atramentu wzywali do szacunku dla tajemnicy rokowań Grabsko-Papieskich, które przez to nabierają wartości nadziemskiej.

Tymczasem owa tajemnica, która musi przestać być tajemnicą, nie jest niczem innem, jak ustawą o zabezpieczeniu praw kościoła w Polsce i przywilejów duszpasterzy, mających do dyspozycji około 20 miljonów prawdziwych owieczek.

Możemy być spokojni, że konkordat nie rozwiązywał zagadnienia: czy świętować w dzień Gromnicznej — czy nie świętować? — albo: czy Duch Święty ma się spuszczać na Polonję Restitutę 12 razy do roku, czy też częściej? — ale napewno obejmuje on zagadnienia tego rodzaju, jak — wielkość świętopietrza, pensji (miesięcznych) dla duchowieństwa, wpływu „książąt kościoła" na proletarjat kościelny i na bieg spraw politycznych w Polsce.

Szczegółami konkordatu zajmę się po zgłoszeniu go do wiadomości publicznej. Teraz jedynie wypada zaprotestować przeciw tajemnicy konkordowania, przy pomocy której (tajemnicy) można Polskę oddać w arendę nie tylko papieżowi, któremu się sodalisy polskie do pantofli arcy-zabawnie a pokornie ścielą — ale Ją, Polskę, można wogóle puścić z dymem cygara (a już nie „z dymem pożarów i kurzem krwi bratniej").

Tajemnica, którą p. St. Grabski troskliwie otaczał konkordat — wymierza rzymskie uderzenie w twarz Sejmowi polskiemu — a nawet senatowi. Powstaje pytanie: po co te Izby dwie (malowane coroku) istnieją? Po co wydaje się na nie pieniądze?

Po co się wreszcie traci drogi (sercom niby naszym) czas — skoro każdej chwili pan St. Grabski może zawrzeć w tajemnicy umowę z pierwszym lepszym djabłem, który „mistrza Twardowskiego" ciągnął do Rzymu?

Bracia Grabscy i Ska są firmą nader w Polsce poważną i odważną (po wojnie). Jeden uzyskał od Sejmu pełnomocnictwa, uzależniając się od gadulstwa czterystu rozwiecowanych mówców. Drugi, korzystając z lekceważenia Sejmu przez brata, przekonał władze Watykanu, że w Polsce robi się wszystko naodwrót: najpierw się podpisuje — a potem się dopiero rozważa.

Papież, jak wiemy, uchodzi za nieomylnego — więc ostatecznie Watykan, bądźmy spokojni, nic na konkordacie nie straci. Ale czy p. St. Grabski uchodzi w Polsce za takiego, jak papież w Rzymie i cogłupszych okolicach — to pytanie, zatrważające pytanie, na które musi nam odpowiedzieć i Grabski i Sejm, gdzie niezawodnie znajdzie się sumienie, które na cały głos przypomni Polsce o oddzieleniu kościoła od państwa i o tem także, że czas najwyższy wyzwolić biedny nasz kraj z pod jarzma czarnej międzynarodówki, która siejąc zabobon i strasząc opornych piekłem — wyciąga dogmatyczne łapy po duszyczki polskie, aby zadusić w nich myśl wolną.

Szczęśliwi jesteście rodacy nasi w Ameryce, że tam prawo i obyczaj wolnej ziemi Waszyngtona — broni was przed terorem kleru, który u nas w Polsce coraz wyżej podkasuje sutanny i zakasuje rękawy do tej roboty, co stawia sobie za zadanie trzymanie Polski w pozycji klęczącej przed Rzymem.

Ambasador amerykański w Anglji A. Houghton, przybył z córką do Ameryki w celu odwiedzenia krewnych

STRAJK WE WŁOSZECH ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI

Sto tysięcy pracowników wstrzymało się od pracy

RZYM, 14 marca. — Strajk robotników metalowych, który wybuchł przed kilku dniami w Brześciu rozszerzył się na całe Północne Włochy obejmując sto tysięcy robotników. Przywódcy strajkierów ogłosili wczoraj odezwę do wszystkich pracowników fabrycznych wzywając ich do łączenia się ze strajkiem dla zmuszenia fabrykantów, by zadośćuczynili słusznym żądaniom robotników.

Prasa faszystowska nie mogąc wzywać rządu do stłumienia strajku pracowników fabrycznych ponieważ należą do unji faszystowskiej wyraża nadzieję, że rząd zażąda od obydwuch interesowanych stron załatwienia strajku przy pomocy pośrednictwa rządowego.

Według ostatnich wiadomości pochodzących ze źródeł rządowych przemysłowcy prawdopodobnie będą zmuszeni uczynić zadość żądaniom strajkujących robotników wobec przychylnego stanowiska prasy faszystowskiej dla strajkujących.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKI Z CZECHO-SŁOWACJĄ.

Ołomuniec, 25 lutego, (poczta.) — Rokowania kolejowe polsko-czeskie toczyły się przez cały dzień wczorajszy i doprowadziły do konkretnych rezultatów. Wybrano specjalną komisję, która ma opracować zasady na jakich ma się oprzeć w przyszłości ruch graniczny między Polską a Czecho-Słowacją. Wieczorem odbyło się na cześć delegacji polskiej przedstawienie w teatrze Narodowym.

ROCZNICA PRZYŁĄCZENIA ZIEMI WILEŃSKIEJ DO POLSKI.

Wilno, 20 lutego. (Poczta). Dziś obchodzono uroczyście trzechletnią rocznicę uchwały sejmu wileńskiego o rzyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski. Wojewoda warszawski, Władysław Sołtan, przesłał na ręce delegata rządu w Wilnie depeszę gratulacyjną.

REDAKTOR PRZED SĄDEM

Redaktorem odpowiedzialnym wydawnictwa „Na Przełomie", był pan Marjan Kęcticki, który zasiadł na ławie oskarżonych, pod zarzutem propagowania w swym organie nienawiści klasowych oraz dążności wywrotowych.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Kosa, uznając, że artykuły w wydawnictwie „Na Przełomie" godziły w byt i ustrój państwa, skazał redaktora Kęcińskiego na 2 lata więzienia.

WALORYZACJA SUM Z PRZEKAZÓW DOLAROWYCH.

WARSZAWA, 25 lutego (Poczta). — Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych przyczyniła się w dużej mierze do uporządkowania dawnych zobowiązań, jednocześnie jednak wywołała liczne objawy niezadowolenia wśród tych, którzy oczekiwali, że przerachowanie ich należności nastąpi według wyższej skali.

W związku z tem rozwinęła się agitacja za waloryzacją przekazów dolarowych, przesyłanych do kraju przez emigrantów polaków.

Uwzględniając przykre nieraz położenie osób, które wysłały do Polski przekazy, mające dużą wartość w dolarach, a następnie zdeprecjonowane wskutek zamiany ich na marki, rząd polski wniósł do Sejmu projekt ustawy o przerachowaniu władek oszczędnościowych, oraz należności z przekazów dolarowych.

Przerachowanie obejmuje nie wszelkie należności z przekazów dolarowych, lecz jedynie te, które zostały przesłane do P.K.O. Jako tytuł zaś do waloryzacji, ustawa wskazuje fakt iż wymienione wkłady były w całkowitej dyspozycji P.K.O., a wkładca pozbawiony był możności dysponowania niemi.

Waloryzacja opiera się na zasadach rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, które zawiera przepisy o przerachowaniu wkładów w kasach oszczędności, wkłady mają być przerachowane w takiej mierze, na jaką pozwoli wysokość majątku kasy. Zasada powyższa została rozciągnięta obecnie i na Pocztową Kasę Oszczędności; instytucja ta ma przeznaczyć 60 procent czystego majątku na pokrycie należności z tytułu władek oszczędnościowych i przekazów dolarowych.

ZE ŚWIATA

Samozwańczy książę Kurdystanu Zerdecheno zostanie deportowany na okręcie Cedric, który odjedzie dzisiaj z portu nowojorskiego do Southampton.

Rząd niemiecki zobowiązał się w krótkim czasie do dostarczenia rządowi 4,000 wagonów kolejowych, które stanowią część odszkodowań w naturze należnych Francji na podstawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych.

Największy budynek biurowy na świecie Equitable w New Yorku został sprzedany za $40,000,000 przez obecnych właścicieli nowej kompanji realnościowej New York Empire Co.

Cztery osoby zostały zabite a wielu ciężko ranionych w katastrofie kolejowej na linji kolei Big Tour pomiędzy Cairo i Danville, Ill.

James McLaughlin z Manchester, N. H., został zabity na miejscu skutkiem eksplozji, gdy rzucił niedopałek papierosa na beczkę prochu, znajdującą się około składu dynamitu.

Profesor Mostowicz został uwolniony przez najwyższy trybunał bolszewicki z więzienia w którym przesiedział przez trzy lata z rządu jako podejrzany o porozumiewanie się z wrogami rządu bolszewickiego.

Gubernator stanu Texas „Ma" Ferguson, zamierza ogłosić amnestję dla swego męża „Pa" Ferguson, byłego gubernatora ze stanu Texas, oskarżonego o nadużycia urzędowe.

Wydawca nowojorskiego Times'u Adolf Ochs, ofiarował 50,000 dolarów na rzecz uniwersytetu Chattanooga, jako fundusz na dodatek dla profesorów miejscowego fakultetu.

Według obliczenia francuskich władz finansowych, przynajmniej dwa miljardy złotych franków znajdują się w ukrytych przydomowych „pończochach". Gdyby ukryte w „pończochach" złoto zostało złożone w bankach oszczędnościowych, sytuacja finansowa Francji według opinji ekspertów natychmiast by się poprawiła.

Strajkujący w Nowej Szkocji (Kanada) górnicy węglowi powiadomili rząd, iż są gotowi do rozważania propozycji przedstawionych przez właścicieli kopalń węgla pod warunkiem, że przedstawione propozycje będą zrobione w dobrej wierze.

DZISIAJ OSTATNI TERMIN PŁACENIA PODATKU (INCOME TAX)

Europa przeciwna zwołaniu przez St. Zj. konferencji ograniczenia zbrojeń

Epidemja Influenzy w stanach wschodnich

SPRINGFIELD, 14 marca. — Przeszło 400 osób z 7,200 miesz kańców tutejszego miasteczka, zapadło na epidemję influenzy, jak stwierdza raport miejskiego departamentu zdrowia.

Najwięcej ofiar plagi influenzy znajduje się wśród dzieci szkolnych, skutkiem czego szkoły muszą być zamknięte.

KLERYKALI FRANCUSCY PODNOSZĄ GŁOWĘ

Domagają się średniowiecznych praw dla rządzenia duszami wiernych

PARYŻ, 14 marca. — Biskupi, arcybiskupi i kardynałowie francuscy ogłosili gwałtowny manifest do wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego z protestem przeciw obowiązującym prawom w Republice Francuskiej, które zaprzeczają prawom kościelnym wyższym nad prawa świeckie należnej im swobody w szkołach, szpitalach i sądach rozwodowych.

Manifest klerykalnej hjerarchji francuskiej jest najgwałtowniejszym atakiem na rząd od czasu rozdziału kościoła od państwa i wywołał w kołach lewicy francuskiej wybuchy oburzenia w związku z ostatniem stanowiskiem zajętem przez senat który się podzielił na równe połowy w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie.

Biskupi, arcybiskupi i kardynałowie francuscy nazywają prawa państwowe wpływem ateizmu (niewiary) który musi być zwalczony dla dobra wiernych przez głośne protesty wszystkich wiernych.

W następstwie ogłoszonego przez hjerarchję kościelną manifestu w całej Francji powstało ogólne wrzenie z jednej strony wśród żywiołów postępowych, z drugiej strony wśród tłumów przywiązanych szczerze do organizacji religijnej.

Rząd premjera Herriota znalazł się w trudnem położeniu pomiędzy młotem i kowadłem.

Indje angielskie ograniczają produkcję opium

DEHI, 14 marca. — Parlament Indji Angielskich 60 głosami przeciw 52 uchwalił rezolucję wzywającą rząd do ograniczenia produkcji opium.

Sir Basil Blackett przedstawiciel ministerjum finansów został wobec tego wezwany przez rząd dla przedstawienia sumy dochodów pochodzących z uprawy opium i przedłożenia planu redukcji tych dochodów przez odpowiednie ograniczenia uprawy opium.

Pragnie sama załatwić sprawę bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń

NIE SĄDZI, ABY ST. ZJ. MOGŁY W TEJ SPRAWIE POMÓC

GENEWA, 15 marca. — Wiadomość, że prezydent Coolidge zamierza zwołać nową międzynarodową konferencję ograniczenia zbrojeń została niezbyt przychylnie przyjęta w kołach delegatów Ligi Narodów z wyjątkiem delegata Anglji Austen Chamberlaina, który oświadczył, że Anglja gotowa jest do wzięcia udziału w każdej międzynarodowej konferencji zwołanej przez Stany Zjednocz.

Główną przyczyną niezadowolenia państw europejskich z projektu zwołania międzynarodowej konferencji przez Stany Zjednoczone jest postawienie na pierwszem miejscu kwestji ograniczenia zbrojeń, zamiast bezpieczeństwa, na którym państwom europejskim najbardziej zależy, a którego nie mogą się spodziewać od St. Zj. Państwa europejskie zamierzają cierpliwie czekać co się stanie z kwestją bezpieczeństwa poruszaną w planie Ligi pokoju jak również w niemieckim projekcie paktu gwarancyjnego.

Kwestja bezpieczeństwa jest niezwykle doniosła i z tego względu, że sprawą tą jest zainteresowanych szereg wielkich państw posiadających liczne armje, a bez których współudziału w międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń, wszelka myśl utrwalenia pokoju i zapobieżenia przyszłym wojnom okazałaby się bezużyteczną.

KRWAWE ZABURZENIA STRAJKOWE W SAKSONJI

Sześciu strajkierów zabitych, trzydziestu sześciu rannych

LONDYN, 14 marca. — Według wiadomości pochodzących z Halle, Saksonja, sześciu kolejarzy zostało zabitych i 36 ciężko rannych w walce pomiędzy strajkierami i policją. Obydwie strony uciekły się do użycia broni palnej.

PLAGA WILKÓW W PÓŁNOCNEJ ROSJI

W ciągu ostatniej zimy pożarły kilkaset tysięcy bydła różnego gatunku

RYGA, 14 marca. — Komisarjat rolnictwa w Rosji przystąpił do zorganizowania kampanji na wielką skalę przeciwko pladze wilków, które w ostatnich latach według obliczeń rządowych, pożarły 52,684 koni, 50,253 krów, 2,700 innego gatunku bydła i 13,683 jeleni.

Liczby wykazane powyżej zawierają tylko wypadki zareportowane rządowi.

Rząd bolszewicki zamierza użyć oddziałów wojskowych do zwalczania plagi wilczej i specjalnych oddziałów cywilnych, których zadaniem będzie podkładać truciznę w miejscach, gdzie plaga wilcza jest najbardziej rozpowszechniona.

Prezydent Meksyku żąda zakończenia strajku tramwajowego

MEXICO CITY, 14 marca. — Prezydent Calles zaniechał swego biernego stanowiska w strajku tramwajowym w stolicy, który trwa od kilku dni i wydał drastyczne oświadczenie, w którem dał kompanji tramwajowej trzy dni czasu do podpisania kontraktu z unją i uznania unji.

Prezydent Calles utrzymuje, że strajkierzy mają prawo organizować się w unje na warunkach umówionych przez obydwie strony. Prezydent ostrzegł kompanję tramwajową, że w razie nie zastosowania się do wydanego ostrzeżenia rząd przedsięweźmie zaradcze środki na podstawie 123 artykułu konstytucji meksykańskiej.

OLBRZYMIE BANKRUCTWO PRZEDSIĘBIORSTWA TEATRALNEGO

Znany londyński przedsiębiorca teatralny, Cochran zgłosił się do sądu z wykazem, według którego pasywa jego wynoszą 107,000 ft. Największe straty poniósł na teatrze „New Oxford", który go kosztował 98,000 ft. Wszyscy niemal wierzyciele Cochrana wyrazili mu zaufanie i przyznali moratorjum.

FILM FIRMY STINNES

Z kapitałem 3 miljonów marek powstaje w Berlinie nowe towarzystwo akcyjne pod nazwą „Westi-Film". Zarząd składa się wyłącznie z członków firmy Hugo Stinnesa.

Dzisiaj! Dzisiaj! Dzisiaj!

KOMITET IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Posiedzenie Komitetu w ważnych sprawach. — Będą omawiane ostatnie wypadki polityczne w Europie i projekty, mające na celu rozbiór Polski. — Wszyscy interesujący się tymi wypadkami —proszeni są o przybycie. Początek o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

ZARZĄD.

AKADEMJĘ

W DZIEŃ IMIENIN KOMENDANTA urządza W CZWARTEK 19-GO MARCA, W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Pl.

Komitet im. J. Piłsudskiego

Utwory okolicznościowe odegra orkiestra Tow. „Moniuszko". Śpiewać będzie chór „ECHO".
Pieśni wykona solo, tenor ob. ZIMNOCH.
"Grób nieznanego żołnierza", deklamować będzie H Bauer.
Przemówienia: W. Bojan-Błażewicz i P. Yolles.
Wspaniała dekoracja estrady z portretem dostojnego solenizanta.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
WSTĘP WOLNY!

Korespondencje własne "Nowego Świata"

WE WTOREK, 17-GO MARCA
„PIĄTY ROK"
pisze T. W. DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W ŚRODĘ, 18-GO MARCA
„OSTATNI POLAK"
(KARTKA Z WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ)
pisze LEON KUNTE z Paryża

W CZWARTEK, 19-GO MARCA
„DOTKLIWA STRATA"
(PAMIĘCI WIELKIEGO BOJOWNIKA O IDEJE LUDZKOŚCI)
pisze LEON KUNTE z Paryża

Kronika miejscowa

DZISIAJ! DZISIAJ!

Stecher contra Gardini

Joe Stecher, szampjon pięściarzy będzie walczył z Renato Gardini, bożyszczem włoskiem, w 71st Regiment Armory, przy 34th Street i Park Avenue, w poniedziałek wieczorem. Gardini upominał się o to spotkanie od czasu jak jest w New Yorku.

Tylko raz Stecher i Gardini spotkali się w St. Louis i Gardini został pokonany. Gardini jest zupełnie pewny, że tym razem on będzie górą.

JUTRO! JUTRO!

ODCZYT

Liga Kobiet, Oddział II. w New Yorku, urządza we wtorek, dnia 17-go marca "ODCZYT DLA KOBIET" aby uświadomić nasze pracujące kobiety o tem, co każda kobieta wiedzieć powinna.

Odczyt na temat. "O CHOROBACH KOBIECYCH", wygłosi znana powszechnie specjalistka, dr-owa SOKALOWA, która w popularny sposób wyłuszczy zebranym słuchaczkom jak powstają choroby kobiece, jak należy się zachowywać, aby się przed niemi ustrzedz i jak postępować w razie, gdy się ukazują, poczy też jak poznać zaburzenia w organizmie i w krótkości poda zasady hygjeny.

WSTĘP TYLKO DLA KOBIET.

* * * *

Liga Kobiet w New Yorku postanowiła przez szereg odczytów lekarzy przyjść z pomocą tym kobietom polskim, które nie mają czasu ani sposobności z książek uczyć się niezbędnych wyjaśnień tego, co się w ich organizmie dzieje.

Prawie każda kobieta przechodzi okresy zaburzeń i cierpi niepotrzebnie lub zaniedbuje stan zdrowia przez nieznajomość lub niedbałość.

Oświecając nasze Rodaczki spełniamy jeden z najważniejszych obowiązków.

Odczyt odbędzie się we wtorek, dnia 17-go marca, o godzinie 8:15.

Wobec tego, że dr. Sokal jest bardzo zajęty upraszamy o punktualne przybycie na odczyt, aby niepotrzebnie nie tracić czasu.

Stań się członkinią Ligi Kobiet

Liga Kobiet Oddział II. w New Yorku, znana Wam dobrze organizacja dobroczynna w New Yorku obecnie się szykuje do prowadzenia ochronki, którą Czytelnicy i Czytelniczki „Nowego Świata" zakładają. — Mamy na siebie przyjąć brzemię pracy ogromnej, a robimy to chętnie. Musimy sobie atoli zapewnić finansowe poparcie, abyśmy mogły regularnie opłacać gospodynię i pielęgniarkę, nie mówiąc o kosztach utrzymania ochronki i prowadzenia Dispensary, w której pacjentom udzielaną będzie bezpłatnie pomoc lekarska i lekarstwa. Postanowiłyśmy więc przyjmować Członkinie popierające. Wiemy, że nie każda Czytelniczka może poświęcić tyle czasu do pracy, że niejedna sama obarczona rodziną nie mogłaby odwiedzać chorych mieć dyżur w ochronce, zajmować się rodzinami będącemi w opiece Ligi Kobiet. *Atoli każda może opodatkować się na dolara miesięcznie* i stać się *poparzącą członkinią Ligi Kobiet*, bez innych obowiązków. Zgłoszenia prosimy adresować do Ligi Kobiet, 19-23 St. Marks Place, Polish National Home, New York. Teraz na nas kolej!

Liga Kobiet Polskich Oddz. II.
w New Yorku

ODPOWIEDŹ

Do Pani S. Cz.

Niestety takiemi sprawami zająć się nie mogę. To są sprawy ściśle parafjalne. Jestem przekonany, że sprawiedliwość zwycięży. Ona ZAWSZE zwycięża. Czasami wcześniej a czasami później, ale ZAWSZE WKOŃCU TRIUMFUJE. Tak i tu będzie. Uchylam się od wydania sądu w tej sprawie.

PIEŚŃ BEZ SŁÓW.

Tłum się aż kłębi i mrowi:
Westchnień — jak kwiatów na łące...
Pomnik wzniesiono wodzowi,
Co wrogów pobił tysiące.

Waść cóż tam z boku narzekasz,
Goryczą, trując te chwile?
Iż zasłużony legł lekarz
W ostem zgłuszonej mogile?

PLAYHOUSE, 48 St. na wschód od B'way Wiecz. 8:30, po pol. we środy i soboty 2:30 THE SHOW OFF
trwane już drugi rok.—227 siedzeń po $1.

49th STREET THEATRE, 49th St., West Wiecz. 8:30, po pol. we środy i soboty 2:30
PROCESSIONAL
Obserwowanie Ameryki przez obcokrajowca.
DOBRE MIEJSCA PO $1.

SHUBERT THEA., 44 St. West of B'way Wiecz. 8:25 po pol. we środy i piątki 2:25
Najnowsza komedja muzyczna ciesząca się ogromnym powodzeniem.
SKY HIGH
Najszykowniejsze tancerki w świecie.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave — Przedstawienia po pol. we Czwartki i Soboty o 2:30, wiecz. o 8:30
DESTRE under the ELMS
Sztuka Eugene O'Neill.

DO POLSKI na WALNY ZLOT SOKOŁÓW

Setki tysięcy obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia interesuje się wielkim patrjotycznym zlotem wszystkich sokołów w Warszawie 5-go sierpnia r. b. Na tę uroczystość kilkaset osób pojedzie do Polski na olbrzymim okręcie HOMERIC (35,000 ton), należącym do White Star Line, mającym 775 stóp długości. Odjazd z New Yorku nastąpi 18-go lipca. HOMERIC jest jednym z najprędszych i największych okrętów na świecie, kto go widział zgodzi się, że wygląda on również wspaniale, poza tem jest to największy z okrętów budowanych w Gdańsku.

Dla oszczędnych podróżnych jest doskonała sposobność podróżowania w wygodnych, współczesnych można powiedzieć wykwintnych warunkach w Trzeciej Kabinie turystycznej, specjalnie urządzonej na Homeryku dla turystów za skromną sumę $185 za kartę okrętową do Polski i z powrotem.

Kuchnia jest w najlepszym gatunku, z czego zresztą Linja White Star Line słynie w całym świecie i przez całą drogę do Polski, polscy pasażerowie będą pod opieką wybitnych polskich przedstawicieli Linji White Star. Pasażerowie Homeryka przybędą do Gdańska i Warszawy na czas przed rozpoczęciem barwnych i interesujących obchodów sokołów, kiedy prezydent Wojciechowski powita w wolnej Polsce tysiące delegatów przybyłych znowu do ojczyzny z tylu różnych krajów. Dużo wpływowych polskich organizacji, polskie duchowieństwo i Amerykanie polskiego pochodzenia w całych Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie pracują nad zebraniem dużej grupy Polaków na HOMERYKU, by odnowić cenne więzy krwi i patrjotyzmu, które mocno wiążą Rzeczpospolitą Polską i Stany Zjednoczone.

IMIGRANCI ZALICZANI DO KWOTY.

Druga klasa imigrantów, objętych kwotą imigracyjną, dzieli się na dwie grupy, a mianowicie na grupę uprzywilejowaną i zwykłą. Uprzywilejowani imigranci stanowią 50 procent wszystkich imigrantów, objętych kwotą. Konsulowie amerykańscy najpierw biorą pod uwagę podania o wizę, wniesione przez emigrantów uprzywilejowanych, a dopiero na stępnie podania o wizę zwykłych imigrantów.

Kto należy do grupy imigrantów uprzywilejowanych?

Przedewszystkiem niezamężne córki i nieżonaci synowie poniżej 21-go roku życia, ojciec, matka, mąż lub żona obywatela amerykańskiego, który ukończył już 21 rok życia, a także imigranci, którzy są zawodowymi rolnikami i posiadają wykształcenie rolnicze ich żony i dzieci poniżej 16 roku życia, jeżeli przybywają w towarzystwie ojca, lub też celem połączenia się z nim. Należy to zauważyć, że mamy już poraz drugi wzmiankę o żonie amerykańskiego obywatela. Oznacza to, że obywatel amerykański, który ukończył już 21 rok życia, i nie zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, może sprowadzić swoją żonę (nieobywatelkę) jako imigrant kę uprzywilejowaną, o ile otrzyma wizę, gdy tymczasem żona obywatela amerykańskiego, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych, może przybyć do tego kraju jako imigrantka, należąca do klasy imigrantów, nie objętych kwotą. Te same prawa posiada obywatelka amerykańska odnośnie sprowadzenia swego męża, przy czem jeżeli zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych mąż jej może jako imigrant, nie objęty kwotą przyjechać, a gdy zamieszkuje poza granicami tego kraju, mąż jej zaliczony jest do grupy imigrantów uprzywilejowanych i musi się starać o odnośną wizę. W każdym wypadku, gdy krewne osoby amerykańskiego obywatela wnoszą podanie do konsula Amerykańskiego o wizę i domagają się zaliczenia ich do grupy uprzywilejowanych imigrantów, wówczas ów obywatel amerykański musi wnieść podanie do Generalnego Komisarza Imigracyjnego w Washingtonie podobnie jak się wnosi podanie celem sprowadzenia imigrantów nie podpadających pod prawo kwoty.

Zawodowi i wykształceni rolnicy, którzy przybyli do tego kraju, nie potrzebują wnosić podania do Komisarza Imigracyjnego, na wypadek gdy pragną sprowadzić swe żony i dzieci poniżej 16 roku życia, którzy przybyć mogą tylko jako imigranci uprzywilejowani na podstawie otrzymania wizy od konsula amerykańskiego.

YEAPLES
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c. Tel. Instructress Lak. 4-9 w. i w dzień. 29.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
20	493

Zwracam się do Ciebie Czytelniczko i Czytelniku z prośbą o współpracę przy założeniu ochronki dziennej dla dzieci, których matki w fabrykach pracują na utrzymanie i dla sierot, których matki umarły a ojcowie, pracując przez dzień, niemi opiekować się nie mogą.

Zakładamy taki przytułek dzienny jako pierwszą instytucję dobroczynną w New Yorku. Dotychczas 160,000 Polaków, mieszkających w New Yorku nie zdobyło się na taką instytucję, choć dotkliwie odczuwano brak ochronki Polskiej, a nie dokonano tego, szczególnie dlatego, że nie wzywano Polonji do takiej pracy.

A ta Polonja nie była odpowiednio uświadomioną, aby chętnie do pracy stanąć.

Atoli teraz zmieniły się czasy.
Potrzeba jest coraz bardziej piekąca.
Polonja jest uświadomiona.

Za kilka tygodni otworzą się bramy naszej ochronki — przyjmiemy dzieci opuszczone, będziemy je karmić i pielęgnować i wychowywać w duchu i tradycji POLSKIEJ.

Bramy te będą zamknięte, jeżeli Twoje serce będzie zamknięte

TEATR I MUZYKA

KU CZCI H. SIENKIEWICZA

Zainteresowanie „Quo Vadis" rośnie z dnia na dzień

Kto żyw, szykuje się aby wziąść udział w wielkiej manifestacji uczuć wychodźtwa dla wielkiego rodaka, pisarza i prawego syna Polski, Henryka Sienkiewicza. Kto żyw, rezerwuje sobie miejsca w Manhattan Opera House, przy 34th St. i 8th Ave., w New Yorku, aby móc ujrzeć arcydzieło literatury polskiej "QUO VADIS", epopeję w sześciu aktach, z obsadą 150 osób, którą wystawia w dniu 5-go kwietnia r. b., w niedzielę, Dyrekcja Teatru Polskiego.

Choć dzieli nas od przedstawienia powyższego przeszło trzy tygodnie, a już każdy postanowił pójść do Manhattan Opera House, gdzie "QUO VADIS" granem będzie.

Tysiące osób zajmą miejsca w Manhattan Opera House.

I dla was znajdzie się miejsce, wygodne i miłe.

Najlepiej zrobicie, jeżeli zamówicie dzieci (w jednem z miejsc wyszczególnionych w osobnem ogłoszeniu) bilety dla siebie i dla tych, którzy mają z wami być na tem przedstawieniu, które zarazem będzie obchodem ku czci szermierza polskości.

Musicie widzieć na scenie i słyszeć "QUO VADIS."

Po raz pierwszy od wielu lat będziecie mogli podziwiać arcydzieło literatury polskiej w prawdziwej operowej sali, z piękną orkiestrą i chórami.

Wspaniałe dekoracje, balet, role główne spoczywają w rękach najlepszych sił artystycznych miejscowych i zamiejscowych, oraz stylowe, rzymskie kostjumy, dodadzą tej epopeji w sześciu aktach należną wspaniałość i potęgę.

Wszyscy miłośnicy sztuki polskiej winni przybyć w niedzielę, dnia 5-go kwietnia r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, do Manhattan Opera House, (34th St. i 8th Ave.).

Jeżeli zawczasu zaopatrzycie się w bilety będziecie mogli siedzieć w towarzystwie swoich znajomych i najbliższych.

Cała Polonja będzie w dniu 5-go kwietnia w Manhattan Opera House.

Cała Polonja stawi się gromadnie dla oddania czci i należnego hołdu temu, który był prawym i bezinteresownym synem Polski.

Capitol

„Seven Chances" jest nową sztuką, która pojawi się na ekranie od niedzieli przez cały tydzień. Mówią, że obraz ten zawiera wiele niespodzianek i różni się swą oryginalnością od większości obecnie pokazywanych filmów. Wiele osób wybiera się na „Siedem Sposobności".

Teatr Provincetown.

Urocza francuska komedja „Michel Auclair" przez C. Vildae's jest rzeczywiście wartą widzenia. Rzecz dzieje się przed wojną, autor maluje słodycze życia przed rozpętaniem morderczych instynktów, które zniszczyły pół Europy. Sztuka zawiera głęboką myśl: przedstawia potrzebę tolerancji, przyjaźni, wzajemnego zrozumienia. Bohaterką jest typ młodej skromnej dziewczyny z prowincji.— Widz opuszcza teatr bogatszy o czyste, humanitarne wrażenia, z myślą że lepszą przyszłość należy przedewszystkiem oprzeć na przyjacielskich, braterskich stosunkach wśród ludzi.

HIPPODROME.

Nowy program w Hippodromie bardzo urozmaicony. Wielka atrakcja przygotowują swoim występem śpiewaczka Mary Cavan i tenor Ottokar Marak — oboje z Pragi.

Część komiczna również doskonale obmyślona. Stasia Ledova tancerka, już dobrze znana publiczności przygotowała nowe taflce baletowe.

Wiele innych atrakcyj zapewnią przyjemne spędzenie wieczoru.

Objazd Orkiestry Policyjnej

Orkiestra policyjna stanu New York na liście miast, które zamierza zwiedzić przedewszystkiem nie zapomniała swego własnego miasta; poza tem policjanci - muzycy zwiedzą kilka miast na wschodzie, dając w każdem koncert, co pozwoli im pozmać kraj, a równocześnie zasilić kasę pomocy dla inwalidów policyjnych. Dla wielu członków orkiestry będzie to prawdziwem świętem, ponieważ niektórzy nigdy poza New Yorkiem nie byli.

Specjalne przyjęcia oczekują orkiestrę, zaś w kilku miejscowościach od będą się parady. Członkowie orkiestry wystąpią w uniformach policyjnych. Program umiejętnie i ciekawie dobrany.

Walki pięściarzy.

Iwan Zelkin, olbrzym rosyjski, cieszy się dzisiaj, ponieważ ma nową sposobność pokazać, co umie. Jutro, w poniedziałek w 71 Regiment Armory wystąpi on przeciw Arturowi Boganz. Od czasu porażki, którą poniósł, walcząc przeciwko Władkowi Zbyszko, Zelkin wprawiał się codzien nie. Waży on teraz o dwadzieścia funtów mniej i jest przekonany, że tym razem on odniesie zwycięstwo.

Renato Gardini, który stanie przeciwko Joe Stecher poraz pierwszy we śmie udział w zapasach Major League. Jego włoscy wielbiciele są przejęci tym występem. Gardini wskazuje na swe powodzenie w St. Louis dwa lata temu, jako zapowiedź obecnego sukcesu. Jim Londos contra Kolorff również wzbudzają sensację.

DO EUROPY
Wielka zniżka w Trzeciej Klasie
CENY BILETÓW OKRĘŻNYCH
VIACHERBOURG LUB SOUTHAMPTON

Do Warszawy i z powrotem	$199.50
Do Lwowa i z powrotem	197.00
Do Krakowa i z powrotem	194.00
Do Gdańska i z powrotem	180.00

DATY ODJAZDU
OHIO—28 Marca ORBITA—18 Kwietnia
DOSKONAŁA OBSŁUGA
Zdrowa i obfita pożywienie podawane w dobrze urządzonych salach jadalnych. Prywatne kabiny z 2, 4 i 6 łóżkami wszystkiemi wygodami wymaganiami przez pasażerów Trzeciej Klasy.
Nieobywatele zamieszkujący Stany Zjednoczone mogą udać się do Europy na czasowy pobyt i przy powrocie w przeciągu roku nie podlegną kwocie imigracyjnej.
ZRÓBCIE ZAMÓWIENIA TERAZ
przez naszego agenta w waszem mieście lub przez
THE ROYAL MAIL STEAM POCKET CO.
Sanderson & Son, Inc., Agents
26 Broadway New York
albo u lokalnych agentów

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Klub Polsko-Esperancki

Zawiadamia się, że następny kurs języka międzynarodowego Esperanto odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go i 29-go marca b. r., o godzinie drugiej po południu w klubie wyżej wymienionym, pn. 578 Jersey Avenue, Jersey City, N. J.

Kurs rozpoczyna się dla dzieci od godziny drugiej do trzeciej, dla starszych osób od godziny trzeciej do czwartej po południu.

Na kurs uprasjmie zaprasza klub tych, którzy pragną się zapoznać z pomocniczym językiem Esperanto.

Klub Polsko-Esperancki.

Mówił we śnie o dziewczynie; żona żąda rozwodu

Jeżeli jesteś żonatym i czasami mówisz we śnie, przypomnij sobie przestrogę w piosence — nie wymawiaj nazwiska dziewcząt. Dr. E. Posner, z Buffalo, N.J., zapomniał o tem, i kiedyś we śnie wymówił kilka krotnie: Eva Bluhm.

Wczoraj żona Posnera, podając aplikację o rozwód, użyła powyższego dowodu i jak sędzia Griffin twierdzi, ma ona szansę otrzymania separacji.

Posner również domaga się rozwodu. lecz chce aby proces wypadł na jego korzyść. Oskarża on żonę, o przeszkadzanie mu w interesie i o wieczne utyskiwanie.

Sędzia Griffin sprawę odłożył na kilka dni, aby zadecydować o wyroku.

Szybka jazda.

automobilem, ulicą Boulevard, kosztowała Ignacego Żelewskiego, Kearney, 25 dolarów w sądzie First Criminal Court. Aresztował go policjant Owen McCahe. Sędzia Sullivan osądził go.

PASSAIC

Widzimy polskie obrazki na ekranie, widzimy polskie przedstawienia na scenie w naszym mieście, chcąc widzieć i jedno i drugie musimy płacić dwa razy. A więc teraz będziemy mogli widzieć polskie przedstawienie teatralne i ruchome obrazki oraz różne monologi, śpiewy i muzykę w jeden wieczór i za jedną cenę.

Szkoła im. F. Chopena w Passaic, N. J. urządza Wieczór Rozmaitości w sali Domu Ludowego Polskiego, pn. 1-3 Monroe St., o godz. 7-ej wieczorem, w niedzielę, dnia 22-go marca b. r. Obrazy dramatyczne, obrazy komiczne oraz będą wykonane monologi, deklamacje, śpiewy i muzyka, poznatem Komitet Pań Polskich odegra sztukę pod tytułem "Cyganki." Piękna to i wesoła sztuka napewno zadowolni każdego.

Polonja nasza zawsze lubi to co jest polskie., więc sala z pewnością będzie napełniona. bo każdy się już szykuje na ten wieczór, a przytem cena biletów jest niska.

J. S., Czytelnik.

BAYONNE

Radość wielka i wesele — cała kolonja polska w Bayonne, N. J. rozentuzjarmowana radosną wieścią, że we czwartek, dnia 19-go marca, przyjeżdża tu dzielna drużyna orkiestralna ze Stanisławem Namysłowskim i daje koncert wieczorem, w High School. 31st St. i Boulevard.

PRZYWITANIE I REPREZENTACJA

O godzinie 2-ej po południu na stacji kolejowej New Jersey Central, przy 22nd St., Komitet Recepcyjny, składający się z kilkudziesięciu obywateli przywita w imieniu całej Polonji Namysłowczyków, poczem powiedzi drogich gości do gmachu Y. M. C. A., tam zaś zostaną oni odpowiednio przedstawieni majorowi miasta, p. Talbotowi i sarządowi miejskiemu przez wybitnego naszego rodaka, dr. Piotra Składzienia, który w języku angielskim wygłosi mowę powitalną.

Po skończonej ceremonji, p. Stanisław Namysłowski ze swoją drużyną, podejmowany będzie obiadem w Y. M. C. A.

Po obiedzie będą stosowne przemówienia, a toastować po mistrzowsku będzie adwokat Czesław Pochocki, znany ogólnie orator.

Po obiedzie parada automobilami przystrojonymi w barwy amerykańsko-polskie, poczem ostentacyjny zjazd do Auditorjum.

Na koncercie przedstawi Namysłowczyków zgromadzonej publiczności Komitet Recepcyjny.

RODACY!

Z niewyczerpaną skarbnicą ducha polskiego, skoncertowanego w muzyce i tonach swojskich, zawitają do nas Namysłowczycy mili. Przywiozą nam żywe tchnienie ojczyzny najdroższej, tej rycerskiej dumnej najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Oddaleni jesteśmy tysiące mil i z tęsknotą spoglerarny w stronę jej. Dla wielu nas pozostanie ona tylko marzeniem... Namysłowczycy odtworzą tonami swoimi przed nami jej czar i piękno i ujrzymy jej obraz w całym majestacie oczami duszy swej.

Niechże dzień ten historyczny w naszej kolonji, dzień 19-go marca będzie prawdziwą manifestacją całej Polonji na cześć przepięknej naszej muzyki. Niechże ten dzień uroczystości narodowej odbije się potężnym echem o inne osady polskie.

Przyjmijmy ich godnie, wielką gromadą, otwórzmy im swe serca naoścież i dajmy dowód, że tętnią one po polsku.

Dalejże ławą wszyscy na koncert! Namysłowczycy witajcie nam!

KOMITET RECEPCYJNY.

NEWARK

Baczność Mechanicy!

Wszyscy członkowie Stowarzyszenia Mechaników Polskich, Filji w Newarku, którzy złożyli swe pieniądze na wymianę akcji i ci, którzy zgłosili się przedtem względem wymiany, winni się stawić we własnym interesie, nieodwołalnie, w poniedziałek, dnia 16-go marca, do Klubu Oświatowego.

Obecność wszystkich wymagana.

S. ZARZYCKI.
W. PAWLAK.

Wiec Ludowy

Staraniem T-wa B. Limanowskiego, Oddz. Z. S. P. odbędzie się wiec ludowy, we wtorek, dnia 17-go marca, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, przy Court St.

Oprócz mówców miejscowych, będą i mówcy zaproszeni z innych miast, między innymi: ob. E. Słowik, z New Yorku.

Wstęp dla wszystkich wolny.

KOMITET.

„Minstrelsy" polskie.

Nareszcie, Tow. Śpiewu Harmonja znalazło salę na swoje „Minstrelsy" Polskie. Wystawione one będą w sobotę, dnia 18-go kwietnia, w mniejszej sali Laurel Garden, przy Springfield Ave.

W minstrelsach współudział weźmie Jan Ptakowski, ulubiony komik, z teatru polskiego z New Yorku. — Nadto grać będzie sześciu „murzynów" polskich, i cały chór Harmonji. Po minstrelsach będzie taniec do rana, przy dźwiękach słynnej z gry dla rekordów, orkiestry Williams'a.

Bilety wcześniej do nabycia w Klubie Oświatowym, w Domu Narodowym, w Sokolni i u ob. Cechowicza przy Belmont Ave.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Brooklyn i okolica

O czem mówią w Brooklynie?

Nie o czem innem jak o wielkim koncercie Tow. Śp. „Moniusz ko", który się odbędzie 28 marca, 1925 r. w Brooklyn Academy of Music, przy Lafayette Ave. i Ashland Place, Brooklyn, N. Y.

Że to będzie koncert najwspanialszy, niema wątpienia, a to dlatego, że:

1) Występują najznakomitsi artyści polscy śpiewu i muzyki, jak:

a) Teodora Wiśniewska, koloraturowy sopran, artystka śpiewu.

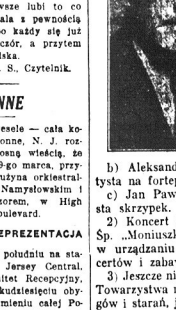

b) Aleksander Brachocki, artysta na fortepianie.

c) Jan Paweł Wolanek, artysta skrzypek.

2) Koncert ten urządza Tow. Śp. „Moniuszko", dobrze znane w urządzaniu najlepszych koncertów i zabaw.

3) Jeszcze nigdy w historji tego Towarzystwa nie było tyle zabiegów i starań, jak na ten koncert, by zadowolić publikę.

4) Miejsce i dojazd, gdzie koncert się odbędzie, są tak dogodne, bo tylko parę minut od Atlantic i Pacific St.

SWÓJ DO SWEGO!

Polak do i dla Polaka — Wszyscy razem dla Dziatwy Polskiej

Rodaku, śledź dokładnie podawane listy!

Nie czekaj, aż znajdziesz nazwisko swego kupca, ale idź dziś zaraz do niego i pokaż mu te listy i zapytaj się go czy złożył swój datek na SZKOŁĘ MARJI KONOPNICKIEJ W BROOKLYNIE!

Śledź każdego dnia dokładnie ogłoszone listy, przekonaj się czy twój kupiec, lub znajomy ci polski przemysłowiec złożył swój datek na SZKOŁĘ MARJI KONOPNICKIEJ.

Jeśli nie znajdziesz jego nazwiska, pamiętaj, że ten kupiec uważa hasło „SWÓJ DO SWEGO" li tylko, jako pusty frazes dobry dla jego kieszeni!

Oto LISTY OFIARODAWCÓW:

Znajdziesz tam nazwiska niemieckie, żydowskie, włoskie i litewskie!

Prawie każda narodowość jest w nich reprezentowana!

UWAŻAJ NA POLSKIE NAZWISKA!

LISTA Nr. 50
Zbierał ob. S. Józefowski

A. Sokołowski — $1.00
K. Treider — $1.00
Wrypski — 50c
Makuszak — 50c
"Polard" Photo Studio — jedenaście fotografji
A. Osińska — figurka i radio
S. Józefowski — obrus
W. Witkowski — towary spożywcze wartości $4.50
W. Witkowski — należytość za pobrane w roku ubiegłym owoce na bazar i nie zapłacone w ogólnej kwocie $5.00

LISTA Nr. 54
Zbierała ob-ka J. Mróz

D. Korelko — dwa pudełka kawy
Johns — czajnik na kawę
Altman & Davidson — krawatka
S. Szczepański — $1.00
X. X. — drobiazgi i krawat
L. Mrozówna — drobiazgi
B. Hron — przycisk (figurka)

LISTA Nr. 5
Zbierała ob-ka B. Zelaskowska

A. Błaszczak — wędzona szynka
Craner & Karas — sweder, czapeczka, podciszochy i paciorki
F. Wilkanowski — dwie puszki grzybek
S. Fyblik — parę pantofli
F. Maldrzyk — ciastka
M. Zbikowska — $1.00
A. Romińska — $1.00
J. Sabik — pudełko 50 cygar
Z. B. Bakery — ciasto
B. Zelaskowska — $2.00

LISTA Nr. 1
Zbierała ob-ka M. Garwolińska

M. Cetner — wiktuały wartości $10
K. Bogdanowicz — woda kolońska
S. Koziński — wiktuały wartości $5
L. Mikuliński — trzy metry materjału na koszulę
W. Redyk — $1.00
H. Garwolińska — $1.00
L. Davis — koszyk owoców wartości $3.00

Zawiadomienie

Jeszcze jeden ostatni w tym sezonie odczyt wygłosi ob-ka St. Kucharska, redaktorka "Przemysłowej Demokracji", we środę, dnia 18-go marca, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., na temat "Zbrodnie społeczne i sposoby ich usunięcia."

Temat bardzo ciekawy. Czy zbrodnicość jest wrodzona, jak twierdzi Lombrose, czy też system społeczny stwarza ze charaktery i t. p.

Ponieważ ob-ka Kucharska jest doskonale obznajomiona z wybranym przez się tematem, sądzimy przeto, że nikt nie pożałuje spędzonej godzinki na odczycie.

Przyjdźcie więc licznie.

KOMITET.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave i Franklin St.
od 1 do 3 po pol. i od 6 do 8 wieczór.
W środy i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Gryc dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0884
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY UZRZĘDOWE:
Od 1 do 3 po południu i od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
588 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. Od 2 do 10 rano.
Od 6 do 9 wieczór Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3715

Telefon. Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po pol. — od 6 do 8 wiecz.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Panie — odpowiedział d'Artagnan, — opuszczając Tarbes i dążąc tutaj, zamierzałem prosić pana, licząc na tę przyjaźń, którą zachowałeś w pamięci, o mundur muszkietera. Ale wobec tego wszystkiego, co widziałem tutaj od dwuch godzin, pojmuję, że byłaby to nadmierna łaska, i lękam się, że nie zasługuję na nią.

— Jest to istotnie łaska — odpowiedział pan de Treville, — ale może nie jest ponad twoją wartość osobistą, jak to sądzisz, lub przynajmniej zdajesz się sądzić. Bądź co bądź jednak postanowienia Jego Królewskiej Mości przewidziały podobne wypadki i dlatego muszę ci oznajmić z żalem, że nikt nie zostaje przyjęty do szeregów muszkieterskich, kto nie odbędzie poprzednio próby zwycięskiej w kilku wojnach, nie dokona jakich rozgłośnych czynów, lub nie przesłuży pierwej dwuch czy trzech lat w jakimś innym pułku, mniej uprzywilejowanym, aniżeli nasz.

D'Artagnan skłonił się w milczeniu. Jeszcze goręcej pragnął teraz przywdziać mundur muszkietera, odkąd przekonał się, z jak wielkiemi trudnościami otrzymanie go jest połączone.

— Ale — mówił dalej pan de Treville, spoglądając na swego rodaka tak przenikliwem spojrzeniem, jakgdyby chciał, możnaby powiedzieć, przeniknąć go aż do głębi serca — ale ze względu na pańskiego ojca, mego dawnego towarzysza, jak już wspomniałem, pragnę uczynić coś dla pana, młodzieńcze. Nasi młodzi Bearneńczycy nie są zazwyczaj bogaci, a wątpię, aby te stosunki uległy znacznej zmianie od czasu, odkąd wyjechałem z prowincji. Zapewne więc i ty także nie przywiozłeś tu z sobą zbyt wielkich funduszów na życie.

D'Artagnan wyprostował się z dumną miną, chcąc przez to niejako powiedzieć, że nie prosi nikogo o jałmużnę.

— To pięknie, młodzieńcze, to pięknie — mówił dalej pan de Treville — i ja także przybyłem do Paryża tylko z czterema talarami w kieszeni, a przecież byłbym się bił z każdym człowiekiem, któryby powiedział, że nie jestem w stanie kupić Luwru.

D'Artagnan prostował się coraz dumniej. Dzięki sprzedaży konia, rozpoczynał karjerę, mając w kieszeni o cztery talary więcej, aniżeli pan de Treville, kiedy rozpoczynał swoją.

Powinieneś zatem, jak powiadam, starać się zachować to, co posiadasz, bez względu na to, jak wielka byłaby ta suma, a jednocześnie starać się także, by wydoskonalić się w ćwiczeniach, których znajomość przystoi szlachcicowi. Zaraz dzisiaj napiszę list do dyrektora Akademji królewskiej, dzięki czemu przyjmie cię jutro bez żadnej opłaty. Nie odmawiaj przyjęcia tej drobnej przysługi, młody panie. Nasza szlachta, najlepiej urodzona i najbardziej opływająca w dostatki, ubiega się niejednokrotnie nadaremnie o to przyjęcie. Nauczysz się tam jazdy konnej, szermierki i tańca, pozawierasz dobre znajomości, a od czasu do czasu przyjdziesz do mnie, aby mi donieść, jak ci się powodzi i czy nie potrzebujesz jeszcze czegoś odemnie.

D'Artagnan, aczkolwiek nie znał jeszcze obyczajów, panujących na dworze, mimo to odczuł chłód tego przyjęcia.

— Niestety, panie — rzekł — widzę teraz, jak bardzo brakuje mi listu polecającego, który ojciec mi wręczył dla pana.

— Istotnie—odpowiedział pan de Treville — dziwię się bardzo, że przedsięwziąłeś tę tak daleką podróż bez niezbędnego wiatyku, jedynej pomocy naszej w stosunku z innymi Bearneńczykami.

— Miałem go, proszę pana — wykrzyknął d'Artagnan — i to, dzięki Bogu, w jaknajlepszej formie. Ale wydarto mi go podstępnie.

I opowiedział całe zajście, jakie się rozegrało w Meung, opisał nieznajomego szlachcica z najdrobniejszymi szczegółami, a wszystko to mówił z zapałem i prawdą, które oczarowały pana de Treville.

— To szczególne — rzekł ten ostatni, zamyślając się.—Więc mówiłeś pan o mnie całkiem głośno?

— Tak jest panie, postąpiłem bezwątpienia nierozważnie; ale cóż pan chcesz, nazwisko takie, jak pańskie, mogło mi służyć w podróży za tarczę, a sam pan niech osądzi, czy ukrywałem się za nią nazbyt często.

Pochlebstwo było dobrze zastosowane, bo pan de Treville lubił, aby mu kadzono, podobnie jak król i jak kardynał. Nie zdołał też ukryć uśmiechu widocznego zadowolenia. Lecz uśmiech, niebawem zniknął z twarzy, a pan de Treville począł się dalej wypytywać o zajście w Meung.

— Powiedz mi — pytał — czy ten szlachcic nie miał przypadkiem nieznacznej blizny na policzku?

— Tak jest, jakgdyby od zadraśnięcia kulą.

— Czy nie był to człowiek pięknej postawy?

— Tak jest.

— Wysokiego wzrostu?

— Tak jest.

— O bladej cerze i czarnych włosach?

— Tak, tak, wszystko się zgadza. Ale jakimże sposobem znasz pan tego człowieka? Ach! jeżeli go kiedyś odnajdę, a przysięgam panu, że odnajdę go choćby w piekle...

— Oczekiwał na kobietę? — pytał dalej pan de Treville.

—W każdym razie odjechał dopiero po krótkiej rozmowie z tą, na którą czekał.

— Czy nie wiesz pan, jaki był temat ich rozmowy?

— Wręczył jej jakąś szkatułkę, oświadczył, że w szkatułce tej są zawarte potrzebne instrukcje, i polecił, aby nie otwierała jej wcześniej, aż dopiero w Londynie.

— Czy kobieta ta była Angielką?

— Nazywał ją „milady".

— To on! — szepnął pan de Treville, — to on! A sądziłem, że znajduje się jeszcze w Brukseli!

— Och! panie, jeżeli znasz tego człowieka — wykrzyknął d'Artagnan, — powiedz mi, kim jest i gdzie go mogę znaleźć, a w zamian za to zrzeknę się chętnie wszystkiego, nie będę nawet korzystał z twej obietnicy przyjęcia mnie w szeregi muszkieterów; albowiem przedewszystkiem chcę się pomścić.

— Miej się na baczności, młody człowieku — zawołał pan de Treville. — Przeciwnie, jeżeli go spotkasz idącego ulicą, przejdź na drugą stronę! Nie uderzaj o taką skałę, albowiem zdruzgotałby cię, jak szkło.

— To mi nie przeszkodzi—rzekł d'Artagnan — że, jeżeli go odnajdę kiedykolwiek...

— Lecz oczekując na to — przerwał pan de Treville — nie szukaj go, jeżeli posłuchać chcesz dobrej rady.

Naraz pan de Treville przerwał, tknięty nagłem podejrzeniem. Czy ta wielka nienawiść, jaką młody wędrowiec objawiał tak gwałtownie względem tego człowieka, który — co nie wydawało się nazbyt prawdopodobnem — miał mu zrabować list ojca, czy ta nienawiść nie ukrywała jakiegoś podstępu? Czy ten młody człowiek nie został nasłany przez Jego Eminencję? Czy nie przychodził poto, aby zastawić jakieś sidła? Może ten rzekomy d'Artagnan był tylko emisarjuszem kardynała, którego chciano wprowadzić do jego domu, aby najpierw pozyskał jego zaufanie, a potem go zgubił, jak się to tysiąckrotnie działo w owe czasy! Spojrzał na d'Artagnana jeszcze przenikliwszym wzrokiem, aniżeli za pierwszym razem. Ale uspokoił się zaraz nieco, widząc to oblicze, tryskające przebiegłą roztropnością i afektowaną uniżonością.

— Nie ulega wątpliwości, że to Gasnończyk — pomyślał — ale może być nim zarówno dla kardynała, jak dla mnie. Zobaczymy, trzeba go wziąć na próbę.

— Mój przyjacielu — rzekł powoli — pragnę, jako synowi mojego starego przyjaciela, ponieważ opowieść twoją o utraconym liście uważam za prawdziwą, pragnę więc, jak powiadam, wynagrodzić ci chłód, który poprzednio odczułeś w mojem powitaniu i wyjawić ci tajniki naszej polityki. Otóż król jegomość i kardynał są najlepszymi przyjaciółmi; wszystkie ich pozory nie waśnie mają jedynie na celu wprowadzić w błąd głupców. Nie chciałbym zaś, aby mój ziomek, piękny i dzielny kawaler, posiadający wszelkie warunki, by się wybić, dał się zmamić tymi obłudnymi pozorami i, jak dudek, pozwolił się złapać w matnię, z powodu której już tylu innych się zgubiło. Wiedz zatem, że jestem najzupełniej oddany tym dwom potężnym panom i że wszystkie moje postępki mają tylko to na celu, aby służyć królowi i panu kardynałowi, który jest jednym z najświetniejszych genjuszów, jakich wydała Francja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Admirał Fryderyk Billard i kapitan W. Jacobs naradzają się nad walką z przemytnikami wódki

ECHA GŁOŚNEGO ZABÓJSTWA W "CORSIE"

Epilog krwawego zajścia w restauracji warszawskiej „Corso" pomiędzy ludźmi znanymi w szerokich kołach tutejszych. — zakończył się onegdaj na posiedzeniu Sądu apelacyjnego.

P. Adam Lumbe, za czasów bytności swej we Francji, poznał się na gruncie paryskim, z p. Edmundem Węglińskim, z którym postanowił na być i poprowadzić do spółki restaurację w Warszawie. W tym celu do Warszawy przybył Lumbe w towarzystwie żony Węglińskiego, p. Stanisławy Węglińskiej, upoważnionej przez męża do przeprowadzenia tran zakcji. Na wspólny rachunek nabyto restaurację-bar „Corso" przy ulicy Marszałkowskiej 1... zaczęto karnić niewybredną publiczność warszawską.

Przedsiębiorstwo jednak fie prosperowało i przynosiło duże straty.

Powiadomiony o złym stanie interesu jadłodajnego p. Węgliński winę deficytu przypisywał i żonie i spólnikowi p. Lumbe. Nastąpiła ostra wymiana listów, a jeden z nich mieścił nawet w sobie groźbę zemszczenia się za marnowanie mienia p. Węglińskiego.

Na domiar złego p. Węgliński otrzymał z Warszawy list anonimowy od „najserdeczniejszego" przyjaciela, zawiadamiający go o zdradzie małżeńskiej popełnionej przez żonę z L.

Wiadomość taka zupełnie już wyprowadziła z równowagi współwłaściciela „Corso" (na dystansie), który, poruciwszy wszelkie uciechy na bru ku paryskim, przybył do Warszawy. Dodajemy, że przed tem jeszcze zdążył wysłać list z wyraźną groźbą zabójstwa tego, który mu odebrał spokój i honor.

W drugiej połowie maja 1921 roku, W. znalazł się w „Corso" i pod pozorem niedokładności w rachunkach wszczął awanturę, łżył w sposób arsyneiparlamentarny żonę i wspólnika, zdarł jej z ręki bransoletkę, jemu zaś z głowy — kapelusz. Żona przełknęła wybiegła na ulicę, a w tym czasie L. wyjął rewolwer, dał dwa strzały, raniąc ciężko Węglińskiego, który nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Jedynem tłumaczeniem się oddanego pod Sąd Lumbe'go było, że w chwili zajścia zauważył ruch Węglińskiego w kierunku kieszeni swej, w ręku miał rewolwer — co pozwalało mu —,w związku z groźbami wyrażonemi w listach — przypuszczać, że ma zamiar spełnić obietnice. Słowem, że dając strzały, działał w stanie obrony koniecznej przed Węglińskim, który pałał doń nienawiścią i z powodu nieskładania mu rachunków z „Corsa" i — z tytułu podejrzewania go o utrzymywanie stosunków miłosnych z żoną.

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę, iż zabójstwo dokonane było pod wpływem wzruszenia psychicznego, zastosował do L. cz. I art. 458 i ska zał go na cztery lata ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi apelacyjnej popartej przez adw. Szurlejа, sprawa było onegdaj przedmiotem ponownej rozprawy, odbytej pod przewodnictwem wice-prezesa Orłowskiego, przy udziale sędziów Zaborowskiego i Dulskiego w obecności podprokuratora Smogorzewskiego.

I tu, jak i w I instancji obrona do wodziła, iż nie do pomyślenia jest za bójstwo bez powodu, bez motywu. — Zjawiskiem natomiast życiowo dopuszczalnem jest zabójstwo w celu ratowania swego życia przed człowiekiem, który zachowaniem się swojem dowodził, że przystępuje do wykonania wielokrotnie ponawianej groźby zabójstwa.

Duże wrażenie na obecnych wywołała odpowiedź oskarżonego w sprawie rewolweru.

— Przewodniczący: — Skądże się wziął rewolwer w rękach oskarżonego, skoro wiadomo, że pozwolenia na broń nie posiadał?

— Oskarżony: — Rewolwer ten był cenną spuścizną po przyjacielu ś.p. Żyznowskim — literacie i publicyście, niedawno tragicznie zmarłym w Paryżu. Byliśmy bajoończykami. Ofiarował mi swój rewolwer.

Sąd Apelacyjny uznając, że zabójstwo w danym przypadku wywołane było przez ciężką zniewagę ze strony ofiary (art. 458 cz. 2 K.K.) wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 31 października r.z. co do kwalifikacji prawnej i wymiaru kary zmienił i skazał Adama Lumbe na 3 lata twierdzy, przyczem na zasadzie amnestji, karę tę zmniejszył do 2-ch lat twierdzy.

INSTYTUT AERODYNAMICZNY STANIE JUŻ ZA 8 MIESIĘCY.

Powstanie polski typ płatowca.

Liga obrony powietrznej przystąpiła już do budowy instytutu aerodynamicznego w Warszawie. Instytut stanie na terenach około ulicy Topolowej przy Politechnice.

Do chwili powstania instytutu wykluczona jest możność wyprodukcji awiacyjnej — nie można bowiem przeprowadzić żadnych prób z własnymi wynalazkami wobec czego do tej chwili nie będziemy mieli własnego typu płatowca, a nasze fabryki muszą ograniczyć się jedynie do reprodukcji aparatów zagranicznych. Również uniemożliwiona była dotychczas praca naukowa w dziedzinie lotnictwa.

W instytucie zostanie wybudowany specjalny tunel, w którym aeroplany będą poddawane działaniu silnych wiatrów; dzięki czemu zostaną sprawdzone ich warunki lotnicze. W ten sposób nasze wytwórnie będą mogły poddawać próbom wyrabiane przez siebie aparaty i spręt lotniczy.

Koszt budowy instytutu wyniesie około 720 tysięcy złotych, z czego 200 tysięcy pokryte zostanie z kredytów, przyznanych na rozbudowę Politechniki. L.O.P.P. przeznaczyć na ten cel musi w r.b. 520 tysięcy. Przemysł lotniczy winien bezwzględnie pokryć część kosztów budowy, — również firmy budowlane, instytucje społeczne, samorządowe i państwowe powinny pospieszyć z pomocą przez dostarczenie materjałów i zapomóg.

Została powołana specjalna komisja budowy, w skład której wchodzą: z ramienia L.O.P.P. — ppof. Witoszyński, S. Januszewski, pułk. Buckiewicz, inż. Fuks; z ramienia politechniki — redaktor Skotnicki, dziek Jankowski, prof. Pożarski. Profesor Witoszyński, który będzie prawdopodobnie kierownikiem instytutu aerodynamicznego, przygotowuje obecnie w języku francuskim pracę o aerodynamice. Praca ta wywołuje już dziś zainteresowanie w zagranicznych sferach lotniczych.

Ten portret papieża Piusa XI wykonany przez Rene Godard został wybrany jako oficjalny Jubileuszowy portret

ROZMAITOŚCI

PRZYJEMNOŚCI ZBIOROWEGO ROZTARGNIENIA

Areszt, scena małżeńska i wydalenie z hotelu

Mieszkaniec Strasburga, prawy obywatel francuski Ernest Bornscheld, po raz pierwszy w życiu wybrał się z żoną dla zwiedzenia Paryża. Podczas jednej z wycieczek wieczornych, turystyczna para w jednej z bocznic przy Lasku Bulońskim znalazła się w drugorzędnej restauracji. Po kolacji p. B. odebrał z kontramarkarni swoje czarne palto i tuż przed zakładem na ulicy został zaaresztowany na żądanie jegomościa, który dowodził, iż to samo palto skradziono mu dnia poprzedniego. W komisarjacie przy rewizji w kieszeniach znaleziono listy kompromitujące turyste jako małżonka co wywołało spazmy pani B., która nie mogła wyjść ze zdumienia, iż jej małżonek w ciągu zaledwie kilku dni pobytu nad Sekwaną mógł wejść w znajomości z szumowinami kobiecego społeczeństwa nowego Babilonu. Nieporozumieniom kres położyło przyprowadzenie późną nocą rzezimieszka, schwytanego na bulwarach, odzianego w autentyczne palto obywatela B. Dziewczyna obsługująca kontramarkarnię dała mu okrycie tego ostatniego a ponieważ złodziej skradł na ulicy szal z samochodu, w komisarjacie qui pro quo łatwo się wykryło. Na domiar złego, małżonków nie chciano wpuścić do hotelu z tego powodu, iż komisarjat przy sprawdzaniu miejsca zamieszkania posądzonego o kradzież, niedwuznacznie dał do zrozumienia, że mniemany obywatel strasburski jest zawikłany w nieczystą sprawę. Dopiero po wyjaśnieniu rzeczy, turyści mogli w dalszym ciągu podziwiać w spokoju osobliwości Paryża.

PERŁY KONKURENCYJNE

Największy w Europie rynek drogich kamieni w londyńskim Hatton Garden został poruszony pojawieniem nowego płodzu klejnotów. Ich barwa i blask niczem się nie różni od pereł, nowość jednak ma kształt prze ważnie podługowato owalny, a nie kulisty. Nowe klejnoty zawitały na targ za pośrednictwem jednego z najbardziej znanych dostawców angielskich. Gordona Ratta. Kupcy, agenci i jubilerzy w pierwszej chwili wahali się z traktowaniem serjo nowych pereł. Rattjest jednak człowiekiem przezornym i szanującym swoją opinję. Złożył poważne dowody, iż transport otrzymał z Peru, gdzie owe perły bywają znajdowane po dwie sztuki razem, w głowie ryb gatunku uczonym dotychczas nieznanego. Niektóre z tych wspaniałych pseudo pereł mają po 4 do 5 centymetrów długości. Handlarze przedstawili je wybitnym przyrodnikom specjalistom londyńskim, którzy stwierdzili autentyczność przedmiotu, poradzili jednakże porozumienie się w tej sprawie z naturalistami peruwiańskimi. — Istnieje obawa, iż perły rybie mogą wywołać przewrót w handlu perłami, otrzymywanemi z konch.

PRZYWRACANIE „DZIEWICTWA"

Aktom policyjnym w Paryżu

W archiwum prefektury policji w Paryżu każdy niemal mieszkaniec Paryża, a zwłaszcza cudzoziemcy mają swoje akty, gdzie zapisane są najrozmaitsze szczegóły, nieraz bardzo intymne z ich prywatnego życia. Niejeden dałby dużo za to, aby móc zajrzeć do tych aktów, a jeszcze więcej, aby z nich wyciągnąć i zniszczyć pewne kompromitujące papiery.

Na tej, tak zrozumiałej psychologji się opierając, paru urzędników policji paryskiej postanowiło dojść do majątku. Dzięki licznym wspólnikom, odgrywających rolę „naganiaczy" owi niesumienni policjanci zobowiązywali się do tego, co się w żargonie biurokratycznym nazywa... „przywracaniem dziewictwa" niektórym aktom kompromitującym. Operacja taka kosztowała nieraz po kilkanaście tysięcy franków. Nic dziwnego, że jeden z inspektorów policyjnych kupił sobie piękną willę pod Paryżem i urządził wykwintnie apartament w mieście.

Obecnie wszyscy staną pod sądem, gdyż cała sprawa się wydała.

NOWA MODA FOTOGRAFOWANIA W BUDAPESZCIE

Węgierki utrwalają swój akt bez niepotrzebnych osłonek

W pewnych kołach towarzyskich Budapesztu przyjęła się moda, która niewątpliwie umilić może życie.

Damy tamtejszego towarzystwa zjawiają się w zakładach fotograficznych i każą fotografować się w akcie.

Są jednak przezorne i obawiając się, aby podobizna nagiego ich ciała nie wpadła w niewłaściwe ręce wraz z odbitkami zabierają i negatywy.

Ponieważ manja takich podobizn bardzo się wzmaga, przeto niektóre zakłady fotograficzne przyjęły damską usługę do robienia takich zdjęć.

Niektórzy twierdzą, iż damy budapesztańskie pragną mieć istotny obraz swego ciała, aby je umiejętnie pielęgnować i walczyć z otyłością.

Taka interpretacja jest jednak mało poetyczna.

Wypadałoby raczej sądzić, iż fotografja samej głowy jest niewystarczającą, a prawdziwe piękno kryje się w harmonji kształtów.

Tego jednak niepowołani skontrolować dotychczas nie mogli.

GRABARZ TUCZYŁ ŚWINIE TRUPAMI

Potworna profanacja cmentarza w Essen

—Depesze z Akwizgranu doniosły do dzienników brukselskich o profanacji grobów na cmentarzu w Essen, której dopuszczał się stale grabarz tamtejszy. W znanej w Akwizgranie rodzinie, pochodzącej z Essen, zmarła dziewczynka, którą przewieziono do grobów rodzinnych. Gdy matka po dwu dniach udała się na grób swego dziecka, spostrzegła na cmentarzu córeczkę grabarza, bawiącą się lalką. Lalka ta była zupełnie podobną do tej, którą nieszczęśliwa matka włożyła do trumny swemu maleństwu. Powstrzymując wzruszenie, przywołała ona dziewczynkę, by móc lepiej obejrzeć zabawkę; była to rzeczywiście lalka jej zmarłego dziecka.

Kobieta udała się do policji. Wszczęto śledztwo i otworzono grób zmarłego dziecka. Okazało się, że trumna była pusta. Poszukiwania wykazały, że jeszcze 16 innych grobów dziecinnych było pustych; ciała poginęły.

Aresztowany grabarz przyznał się, iż otwierał groby dziecinne nazajutrz po pogrzebie, a zwłoki dawał świniom na pożarcie. Niewiadomo, jak długo potwór ten uprawiał swój ohydny proceder. Pod silną eskortą policji odstawiony został do więzienia. Nieprzeliczone tłumy, zebrane na wieść o potwornej profanacji, chciały go zlynczować.

Poszukiwania ze starego kraju

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

KOROPATWISKI Jan, przyjechał do Ameryki w roku 1909, ostatnio zamieszkiwał w Sydora, Pa.

DONIMIRSKI Charles, ostatnio zamieszkiwał w Philadelphia, Pa.

LEIB Józef, albo żona jego Emilja, z domu Borowa, ostatnio zamieszkiwali w Detroit, Mich.

KUBISKI Jan, który do roku 1901 mieszkał w Piemont.

SKULINOWSKI Józef, który do roku 1901 zamieszkiwał w Chicago, Illinois.

SZWYDLIKIEWICZ Aleksander i Władysław, do roku 1901 zamieszkiwali w Chicago, Ill.

BARTOSIEWICZ Leon vel Bartosyn Michała, wyjechał do Ameryki w roku 1914 z miasta Suwałk.

BILISKI Ludwik, przyjechał do Ameryki z żoną Florentyną z Mrówków i z dziećmi Pelagją, Stanisławem i Wiktorem, w roku 1909 zamieszkiwali w Bayside, L. I.

SZAMBORSKI Aleksander, ostatnio zamieszkiwał w Hamtramck, Mich., 9336 Jos. Campau Ave.

Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres podany, podając bliższe szczegóły o sobie, FOREIGN LANGUAGE INFORMATION SERVICE, Polish Bureau. 145 West 41st Street, New York City.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ Managing Editor
F. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOHOUN, News Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 1st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES
Dziennik of New York (City)
Daily, Excluding Sunday

One Year	$6.00
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	10.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

NEW YORK CITY
Daily Excluding Sunday

One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

PRENUMERATA
(Na prowincji)

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$8.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

W NEW YORKU

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, miedzy 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telefone. Greenpoint 0928

BOLSZEWICY O KSIĄŻCE PIŁSUDSKIEGO

„Rok 1920", analiza najazdu bolszewickiego na Polskę, przeprowadzona przez Marszałka Piłsudskiego w cennej książce, wydanej w roku zeszłym, wywołała odpowiedzi ze strony komunistów Moskwy.

Jedna z nich zasługuje na uwagę.

W nrze 3—4 wojskowego tygodnika sowieckiego „Wojennyj Wiestnik" z dnia 31 stycznia, w artykule, podpisanym przez Szirińskiego, czytamy:

„Wydane w broszurze „Pochód za Wisłę" wykłady towarzysza Tuchaczewskiego, odbyte na dodatkowym kursie akademji wojennej w r. 1923, nie były przeznaczone dla szerokiego ogółu czytelników. A jednak praca ta wywołała żywe zainteresowanie nietylko wśród naszych, lecz także wśród zagranicznych działaczów wojennych. Polski „gławkowierch" tego czasu, obecnie także będący na widoku, jako kandydat na to stanowisko — Józef Piłsudski — odezwał się pierwszy i dał rozbiór pracy towarzysza Tuchaczewskiego".

Po tym wstępie czytamy coś, co ma niby być krytyką książki Piłsudskiego, a w istocie jest od początku do końca zlepkiem słów, przesyconych wściekłością do Polskiego Wodza, o którym Szirińskij pisze, że „zachłystuje się z radości".

Nie może powstrzymać się zaciekłość bolszewicka od brutalnych przekleństw na Polskę. Polska jest żandarmem kapitalistycznej Europy — woła, jakby w obłędzie zacietrzewiony komunista. Ergo, z tego wynika, że zwycięstwo armij polskich pod wodzą Piłsudskiego w roku 1920, jest klęską nietylko bandy zaborczej moskiewskich Sowietów, lecz (co za pretensje!), proletarjatu całej Europy...

Nie będziemy tutaj przytaczali wszystkich wymyślań, któremi obdarza „stratęg" bolszewicki i Piłsudskiego i Polskę. Kończy on w ten sposób:

„Przesławetny „Cud nad Wisłą", właśnie dopomógł Europie stać się kozacką. To bezsporny fakt historyczny. Zasługi Piłsudskiego w tem dziele są niewątpliwe. O tych zasługach nie zapomni polski proletarjat, kiedy powoła na sąd swoich katów, w tej liczbie na jednem z pierwszych miejsc i p. Piłsudskiego, który, mamy nadzieję, do tego czasu dożyje".

W „Polsce Zbrojnej" odpowiedział na to legjonista z Pierwszej Brygady, Remigjusz Kwiatkowski:

„Tu już wyładowała się cała ślina i piana. Nie powtarzalibyśmy tego plugastwa, gdyby nie było tak charakterystyczne.

Panie Szirińskij! W odpowiedzi chcę panu kilka słów powiedzieć do ucha:

— Słyszał pan zapewne, jak w ostatniej swej mowie, wygłoszonej w prezydjum waszego „kominternu" pański „towarzysz" Zinowjew oświadczył, iż wkrótce z inicjatywy Anglji wybuchnie wojna powszechna przeciwko bolszewizmowi...

Co prawda, nam o tem nie wiadomo...

Czy to aby nie odgłosy mowy „towarzysza" Zinowjewa, bo a nuż wtedy polski „gławkowierch" znowu będzie miał robotę i znowu „zachłyśnie się" z radości, jak w roku 1920.

Nienawidzicie i boicie się!"

Niema dzisiaj na świecie człowieka, któregoby bolszewizm bardziej nienawidził i zarazem bardziej lękał się, niż Piłsudskiego. Remigjusz Kwiatkowski ma rację. Powrót zwycięzcy z wojny w roku 1920 do armji polskiej, byłby przyjęty w Moskwie ze zgrzytaniem zębów i żałobą.

Bo tak się wypadki układają, że Polska swojego Wodza dziś lub jutro powołać musi do pracy.

I wtedy, zamiast rozbioru Polski, powtórzy się, tylko z innemi już skutkami, rok 1920. wb.

KOMUNIŚCI KŁÓCĄ SIĘ W POLSCE

Pomiędzy „komunistyczną partją Polski", a „komunistyczną partją zach. Białorusi", toczy się od pewnego czasu ciekawy i gwałtowny spór.

Komuniści polscy zarzucają białoruskim, że są „nacjonalistami" pod maską bolszewików. Na to znowu białoruscy komuniści odpowiadają zarzutem, że „warszawscy" komuniści są „imperjalistami" i „socjalnymi demokratami"...

Tak oto przyjemnie rozmawiają ze sobą bracia w bolszewiźmie...

Ale, jak pisze warszawski „Robotnik" dochodzi i do lepszych rzeczy. Otóż z „Bolszewika" organu C. K. Komunistów Zach. Białorusi dowiadujemy się, że dnia 18-go stycznia br. czterech „pachołków" kom. partji Polski wtargnęło do tajnej drukarni „Bolszewika", część jej zniszczyło i spaliło, a część zabrało.

Pracownicy tej drukarni wyrażają wielki żal, że ich nie było podczas tego „hulignańskiego napadu", bo wtedy — „warszawcy bandyci nie wyszliby żywi".

Bolszewicy białoruscy odwołują się do całego świata komunistycznego z protestem, przeciwko „warszawskim imperjalistom" — bolszewikom.

Czy nie zabawna to kłótnia w rodzinie wrogów państwa polskiego.

* * *

Z PAŃSTWA FASZYSTÓW

Sekretarzem generalnym partji faszystowskiej we Włoszech został mianowany Farinazzi, należący do radykalnego odłamu faszyzmu. Jegomość ten obejmując urząd, oświadczył prasie:

Powołanie mnie na sekretarza generalnego partji jest logicznem następstwem obecnej sytuacji. Jest ono ostrzeżeniem dla zwolenników i dla wrogów faszyzmu i oznacza, że faszyzm wraca do pierwotnego programu. Farinazzi zaprzeczył nakoniec, że będzie kierował z ramienia faszystowskiego nowemi wyborami. Wyobrażamy sobie jakie wybory pod kierunkiem terorysty, będą się odbywały we Włoszech.

Poco wogóle wybory!

* * *

NIE CHCĄ PAKTU Z LEWICĄ!

I znów na larum potężnie zagrały
Trąby Wydziału, bębny i cymbały.
Głodne pikola, brzuchate basice —
Zgodnym akcdem: „Hajże na Lewicę!"
I ogłuszone swoim własnym wrzaskiem,
Na wszystkie strony sypią w oczy piaskiem.
Ryczą najmity i politykiery,
Rżą już do boju ogniste ogiery,
Pasione hojną tego ludu dłonią,
Który dziś gwałtem na kongresy gonią.
Nikogo nie zna zgraja rozhukana,
Wszystko przed nimi ma paść na kolana —
Kto się nie podda pod ich egzorcyzmy,
Tego ogłoszą twórcą nowej schyzmy,
Kto słówko pięśnie przeciw ich bezprawiom,
Temu za życia katafalk wystawią.
Marne fagasy! Sam wzrósł w chłopskiej chacie,
Lub na ojcowym zasypiał warsztacie,
A dziś mu śmierdzi ten chłop postępowy,
Co średniowieczne potargał okowy,
Co się przekupić nie da soczewicą —
Więc ryczy wściekle: „Precz, precz, precz z Lewicą!"
Wrzeszczy prawica jawnie, głośno śmiało,
Że durniów dużo, lewicowców mało —
A więc z mniejszością liczyć się im na co?
Głupcy za siebie i za tych zapłaczą!...
Dobrze panowie! idźcie sobie sami,
Lecz niech się żaden z was darmo nie mami,
Że ta Lewica, przez was pogardzona,
Pójdzie w kąt cicho, opuści ramiona.
I za tę wzgardę, za obelg tak wiele,
Drogę różami wam pięknie uściele!
A idźcież sobie, gdzie was licho niesie,
My przypomniemy się wam po kongresie!

(„Dz. Pol.")

* * *

„Dziennik dla Wszystkich" zaznacza, że kilkanaście tysięcy dolarów, które będzie kosztował zjazd wydziałowy w Detroit, lepiej byłoby posłać do Polski na rozwój lotnictwa.

Uwaga słuszna. Polska znajduje się w sytuacji, gdzie dziś lub jutro będzie musiała bronić się przeciw zakusom złodziejów międzynarodowych, śpiewających preludje o nowym rozbiorze Rzeczypospolitej.

* * *

W wielu miastach Stanów panuje epidemja ostrej grypy. Departamenty zdrowia nakazują ludności ostrożność i stosowanie środków zabezpieczenia.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dr. Władysław Koniuszewski:

NA POSTERUNKU

BEZPODSTAWNOŚĆ PAPIESKICH PRETENSJI

Tym wszystkim, którzy zwalczają w Ameryce istniejący rozdział kościoła od państwa, a zachwalają konkordat, wartoby przypomnieć, że pretensje papiestwa są niczem nie uzasadnione. Mamy tu na myśli pretensje do zajmowania pierwszego na świecie miejsca i rządzenia wszystkiem.

Dzieje kościoła rzymsko - katolickiego dowodzą, że przez pierwsze lata istnienia, nie Rzym ale Jerozolima uważaną była za centrum, chociaż w Rzymie istniały gminy chrześcijańskie.

Cała teorja supremacji Rzymu opiera się na słowach Chrystusa wyrzeczonych do Piotra:

„Ty jesteś Piotrem. I na tej opoce zbuduję kościół mój... dam ci klucze do królestwa niebieskiego". Mat. Rozdz. 16, wiersz 15—19). W powiedzeniu tem jest gra słów, bo „Piotr" i „opoka" pokrywają się jednem słowem. Powiedzenia zaś tego użyto jako jednego jedynego dowodu na obronę wyłątkowego stanowiska kościoła katolickiego, który ogłosił się „apostolskim, jedynie prawdziwym".

Gdyby de facto Piotr był wybrany przez Chrystusa następcą, gdyby mu polecono zwierzchnią władzę nad innymi apostołami, i zobowiązano do sprawowania nadzoru nad wszystkimi wiernymi, to z pewnością znaleźlibyśmy o tem wzmianki i w nowym testamencie i w listach apostołów i w pismach ojców kościoła. Przedewszystkiem ta kwestja byłaby określoną podczas ostatniej wieczerzy, lub też tuż przed ukrzyżowaniem lub po zmartwychwstaniu, lub tuż przed niebowstąpieniem. Spotykalibyśmy się z tem częściej, aniżeli raz.

Tymczasem nigdzie niema o tem najmniejszej wzmianki, a do Rzymu wybrał się nie Piotr, ale Paweł. Piotr nigdy w Rzymie nie był i przez żadnego z apostołów za następcę Chrystusowego nie był uznawany, bo wszyscy w równej mierze zostali natchnieni duchem świętym, i nie w Rzymie, ale w Palestynie a ściślej mówiąc w Jerozolimie schodzili się na wspólne narady.

Papiestwo zaś wywodzi się od Piotra. Tymczasem sam Piotr nie miał tego wyjątkowego stanowiska, i tej wyjątkowej władzy, jaką po nim rzekomo papieże dziedziczą. Fikcją tedy jest uważanie się przez kościół rzymsko - katolicki za jedynie prawdziwy apostolski kościół z siedzibą w Rzymie.

Fikcję te rozwiewa choćby i sam Piotr, który nazywa się, w jednym ze swoich listów, „apostołem do obcych, rozrzuconych na terytorjum Pontu, Galatet, Kappadocji, Azji".

Dopiero w kilka wieków po śmierci Piotra zrobiono go zastępcą Chrystusa, a ponieważ Rzym był centrem władzy świeckiej przeto dla utrzymania jedności rozrastającej się rzeszy wiernych, Rzym wybrano za centrum władzy kościelnej, zwłaszcza gdy religja rzymsko-chrześcijańska została przez Konstantyna przyjętą, i za pań stwową uznana.

Od tego czasu datuje się wykorzystywanie moralnej supremacji, wypływającej z tytułu dziedzictwa apostolskiego w sfere życia doczesnego, w dziedzinie świeckiej. Innemi słowy fikcję sukcesji piotrowej stworzono na to, by władnie dostać w ręce władzę doczesną, władzę świecką, a tego dokonać było można przez ścisły związek kościoła z państwem przyczem na spółce tej zazwyczaj traciło państwo, a zawsze zyskiwał kościół czyli papiestwo. To samo spotkało Polskę wskutek właśnie zawartej z Rzymem „umowy" czyli konkordatu.

Z PRASY I O PRASIE

Prof. T. Siemiradzki oświadcza się za zwołaniem „Kongresu Wychodźtwa" w 1927 roku, sądząc, że do tego czasu wychodźtwo dojrzeje do zrozumienia Polski nowoczesnej, Polski ludowej:

„Czy odbędzie się zjazd wy działowy w tym roku, czy zostnie poniechany, nie sprawi to najmniejszej różnicy w życiu społecznem i umysłowem polskiego wychodźtwa. Zamach na lewicę, a szczególnie, jak utrzymują poważni związkowcy, na Związek nie udał się i na tem koniec. Różne krążą pogłoski o szczególach tego zamachu, ale że są to tylko pogłoski i że spełzły na niczem, nie warto się nawet niemi zajmować. Stało się dobrze i na tem koniec.

Czy wróci kiedy wychodźtwo do myśli o prawdziwym Kongresie na podobieństwo tego, jaki się odbył w roku 1910 z inicjatywy Związku Narodowego w Waszyngtonie i zapisał się w dziejach Polski porozbiorowej słynną w swoim czasie rezolucją nie podległościową? Nie podejmujemy się zgadywać, tem bardziej, że nie widzimy na dziś ani najbliższe jutro szczególnej potrzeby takiego Kongresu. Ale potrzeba może się zjawić w każdym czasie. A gdyby się i nie zjawiła w ciągu najbliższych dwuch lat, nie zaszkodziłoby pomyśleć o takim Kongresie w roku 1927 z okazji Sejmu Związku Narodowego Polskiego w Chicago. Być może do tego czasu całe wychodźtwo dojrzeje już przynajmniej do zrozumienia Polski nowoczesnej, Polski ludowej".

Kto wie czy w międzyczasie, może nawet prędzej niż myślimy nie zajdzie potrzeba podjęcia akcji wychodźtwa, wyłącznie na rzecz Polski. Nad ojczyzną naszą zbiera się burza, o której niestety wychodźtwo zdemoralizowane i obałamucone robotą reakcji wydziałowej, nie rozumie i nie docenia.

* * *

W „Wiadomościach Codziennych" czytamy:

„Nasza arystokracja polska zagranicą jest zawsze jednakowa! Oto w Paryżu na bankiecie urzędowym zaproszeni byli dyplomaci różnych krajów. Każdy powiedział ją kwą mowę polityczną, chwaląc swoją ojczyznę. Przemówił i p. Chłapowski, ambasador Polski. I oto, aby podnieść wielkość i chwałę ojczyzny p. Chłapowski opowiedział żebranym, jak to „Sobieski walczył pod Wiedniem".

Ambasador Polski nic nie miał do powiedzenia o ostatnich latach bytu Polski Odrodzonej!

Aby sławić polskie imię p. ambasador musiał sięgać aż w tak odległe czasy. Ostatnie wiekopomne zwycięstwo Polski, odpierającej nawałę bolszewicką niczem jest dla reprezentanta Polski.

„Polonia" paryska, która pisze o tym fakcie, zapytuje, — czyżby pan Chłapowski nie chciał mówić o ostatnim zwycięstwie dlatego, aby nie wspomnieć o Piłsudskim?

Zaprawdę, są pewne sfery, które bardziej nienawidzą Piłsudskiego, niż kochają Polskę!

* * *

„Kurjer Lwowski" przypomina o emigracji z Polski. — emigracji, którą Polska b. mało dotychczas interesowała się.

„Emigracja z Polski zmniejszy się niezawodnie z czasem, gdy uprzemysłowienie kraju zrobi znaczniejsze postępy, gdy reforma rolna będzie racjonalnie przeprowadzona oraz stworzone zostaną odpowiednie warunki dla intensywniejszej kolonizacji Kresów Wschodnich; całkowicie jednakże masowa emigracja nie prędko ustanie, wszystkie bowiem, wyżej podane środki zaradcze w części tylko i jedynie stopniowo zdołają usunąć niedomagania w naszem życiu społecznem, powodujące ruch wychodźczy.

Same już suche cyfry statystyczne, dotyczące rozmiaru wychodźtwa polskiego, wskazują dostatecznie na olbrzymie jego znaczenie, zarówno pod względem gospodarczym, jak niemniej też narodowym i politycznym. Fakt istnienia miljonów narodowo uświadomionych polaków na obu półkulach ziemi, odpowiednio wyzyskany, oddać może poważne usługi macierzy. Wystarczy przypomnieć cenną pomoc finansową, którą w pierwszych latach naszej niepodległości użyczyli odrodzonemu państwu polskiemu rodacy z Ameryki.

Chcąc mieć jednak korzyści z emigracji, trzeba o nią dbać. Troskliwa opieka nad wychodźtwem jest tem konieczniejsza, że znajduje się ono częstokroć w ciężkich nieuregulowanych warunkach, wyzyskiwane i poniewierane, porbawione należnych mu uprawnień. Nie dość jednak stworzyć normalne warunki bytu dla istniejących już środowisk wychodźczych; równocześnie dążyć należy do ujęcia dalszej emigracji w ramy wyczerpującego, szczegółowo programu, który uwzględniby w jednej naszej mierze zarówno interesy państwowe, jak i żywotne potrzeby samych wychodźców".

ROZMAITOŚCI

CZY MOŻNA SKŁADAĆ ZEZNANIA PRZED SĄDEM W CZAPCE NA GŁOWIE?

Zabawna przygoda sędziego angielskiego w Palestynie

Władze angielskie w Jerozolimie mają do rozstrzygnięcia zasadniczą kwestję:

Czy dozwolone jest zjawiać się w sali sądowej w czapce na głowie i nie zdejmować jej w czasie rozprawy.

Kwestję tę spowodowała rozprawa emigranta z Małopolski, 62-letniego ortodoksa. Judy Glasera, który miał spór z pewnym Arabem.

Na rozprawę zjawił się Glaser w czapce na głowie i żadną miarą nie chciał jej zdjąć, twierdząc, iż religja zabrania mu mieć odkrytej głowy.

Ortodoksa wskazywał na Araba, który miał głowę owiniętą turbanem i sędzia nie uważał tego za obrazę.

Instrukcja sądu angielskiego przewidziała jednak obyczaj arabski, a o żydowskich przepisach rytualnych milczała.

Juda Glaser widząc, iż uporem nie wygra, zwrócił się do sędziego z prośbą, by pozwolił mu opuścić salę rozpraw na kilka minut. Pozwolenie otrzymał. Za chwilę zjawił się z powrotem —tym razem ubrany w czerwony turban, który kupił w sklepie naprzeciw sądu.

ŚLEDZTWA w SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie fałszego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street.
Telefon, Stuyvesant 10072

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.

KIEROWAĆ AUTEM
po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10
WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL
318 Washington St. Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw Jakcsa Bureau.
Borough Hall Stacja.

Polska - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w 3 dni i 8 najstarszych szkół w Ameryce
Instrukcja w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1750 i 7461

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa na własnym języku, posiadamy najnowsze i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th street, blisko Third Ave.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy choroba Ciemnych Kobiet, nerwów, nerek i pęcherza.
Specjalnym wyleczenie.
GODZINY:
od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., rog 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano.
2—4 po południu.
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH I REUMATYZMU
Leczenie elektryką.
— Masaże. —
DR. SCWARTZ
233 East 85th Street
Godziny przyjęć.
9 do 12 — 3 do 8.
Wniedzielę 9 do 1.

Telefon, Lenox 5168
BALBINA HORAK
Akuszerka
Znana Polonijl w New Yorku
— Członkini Marji Konopnickiej.
Przyjmuje pacjentki w domu i posa domem. Informacje udzielam darmo
319 E. 80th St., New York City
Godziny — od 1 do 3.

Telefon, Watkins 5781
AKUSZERKA
M ó w i p o p o l s k u
Trzydziestoi jak praktykuje
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i starszy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 8 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School 758 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

M.K.A.
„Nic nie działa jak Analax"

RZEŹKI w 50—Krzepki i zdolny—mężczyźni tego rodzaju polecają Analax. Robione przez McKesson & Robbins i sprzedawane w każdej aptece
ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający

Mrugając małemi oczkami, zapytał ironicznie zdziwionego tą przemianą sędziego:

— Czy teraz także mam zdjąć okrycie głowy?

Sędzia został pokonany, a Juda nie uchybił przepisom rytualnym.

Aż trzech czułych ojców

W czerwcu 1920 r. pewna dziewczyna wiejska w Normandji urodziła dziecko. Ojciec nie zgłosił się...

Aliści w cztery lata później dziewczyna owa odziedziczyła po dziadku ze strony matki okrągłą sumkę — 200 tysięcy franków.

I oto stał się cud. Rolnik S., gdy się o tem dowiedział, pobiegł jak oszalały do gminy i wpisał do aktów stanu cywilnego — uznanie dziecka.

W kilka dni później czyni to samo wyrobnik F., a po kilku jeszcze dniach fornal P...

Dziewczyna jednak zażądała unieważnienia wszystkich tych aktów trzech czułych ojców.

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3248

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 10 do 2 po południu
Od 4 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu
211 East 14th street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Było już późno, pastor więc wstał i rzekł:

— Snu Waszej Miłości potrzeba... możeby na spoczynek iść...

Książę głowę podniósł.

— Sen... — powtórzył głośno. — Ja lękam się snu... Nie zabija on myśli, lecz czyni ją jeszcze jaskrawszą. Nie odchodź, ja boję się snu. Czytaj jeszcze...

Tedy Monwid usiadłszy, wziął księgę do ręki i otworzył ją, a Radziwiłł spytał:

— W którem miejscu?

— Proroctwo Micheaszowe... Rozdział trzeci... ale może lepiej co innego?...

— Czytaj! — rozkazał Bogusław.

Monwid wahał się jeszcze; był to bowiem rozdział, w którym prorok grozi ciężką pomstą i zburzeniem Jeruzalem, dla grzechów książąt.

Książę się obruszył:

— Czytaj! — powtórzył — coć jest?

Monwid tedy zaczął:

— „I rzekłem: Słuchajcie książęta Jaboowe, i wodzowie domu Izraelowego..., którzy macie w nienawiści dobroć, a miłujecie złość...“

Radziwiłł zwrócił ku niemu zbladłą swą, wychudłą twarz i z natężeniem słuchał, Monwid zaś czytał dalej cicho, a szybko, jakby co rychlej chciał dobiedz do końca: — „Którzy jedli mięso ludu mego i skórę ich łupili z nich, a kości ich połamali i porąbali... Tedy będą wołać do Pana, a nie wysłucha ich i zakryje oblicze swe od nich na on czas, jako złośliwie czynili w wynalazkach swoich...“

Monwid wstrzymał się znowu i chciał księgę zamknąć, ale Radziwiłł wyrwał mu ją z ręki i sam czytał dalej.

Dłonie mu drżały, on zaś półgłosem powtarzał urywane ustępy:

— „I zajdzie słońce na proroki, a zaćmi się dzień nad nimi... Słuchajcie tego książęta..., którzy się brzydzicie sądem, a wszystko co prawe wywracacie..., którzy budujecie Sjon krwią, a Jeruzalem nieprawością...“

— Miłościwy Panie — przerwał Monwid — lekarze zabronili wam...

— Cicho! — krzyknął Bogusław. — Cicho!

Twarz pałała mu gorączką; z bladej stała się purpurową i głosem silnym, jakby wyrok wydawał, ostatnie odczytał wiersze:

— „Przeto dla was Sjon jako pole zorane będzie, a Jeruzalem, jako gromada kamieni!“

Księga wypadła mu z ręki, a on głowę pochylił na piersi i zapadł w zadumę.

Tedy Monwid znowu pocieszać próbował, lecz książę tego nie słuchał, nieruchomo siedział, a nagle rzekł:

— Dźwignij mnie pod ramię... dusi mnie... chcę się przejść.

Nie było to łatwo, Bogusław bowiem wielce osłabiony był, lecz, gdy Monwid chciał na służbę zawołać, krzyknął:

— Nie chcę!.. sam wstanę...

I szamotał się z niemocą swoją, chcąc się dźwignąć. Wreszcie na nogach chwiejnych stanął i z pomocą Monwida, który pod ramię go podtrzymywał, zwolna przechadzać się począł, zatrzymując się co krok i chwytając powietrze do zdyszanej piersi.

Przystanął wreszcie przed jednem z okien i wzrokiem ponurym wpatrzył się w ciemności, zalegające wielki dziedziniec zamkowy. Nic widać nie było, jeno na tle schmurzonego nieba zarysowywała się czarno olbrzymimi kształtami swymi brama wjazdowa z basztami wysokiemi i posągiem Krzysztofa Radziwiłła „Piorunem“ zwanego.

Nieopodal od tej bramy, w bocznem skrzydle zamkowem było na dole mieszkanie Maruchny, która wnet po przybyciu, podróżą zmęczona, na spoczynek poszła i usnęła twardo.

Ale Halszka spać nie mogła. Położyła się, zgasiła światło, lecz sen odbiegał od powiek, a duszę zalegały myśli trapiące i tęsknoty pełne.

Czuła się tak blisko tego, którego jedynie w życiu miłowała, któremu wszystkie przebaczyła krzywdy, a którego widzieć i w niemocy pielęgnować nie mogła. Izba, w której z Maruchną spała, wydała się jej duszną i ciasną.

Naraz porwała się, wyskoczyła z łóżka i zarzuciwszy chustę białą na siebie, na dziedziniec wybiegła.

Powietrze było ciężkie, parne, lecz ona wciągała je otwartemi usty do uciśnionej piersi, jak ochłodę. Wokoło pustka. Stanęła podle bramy, naprzeciw ciągle oświetlonych okien wielkiej sali.

On tam był, tak blisko! A jednak ta niedaleka przestrzeń zdała się Halszce nie do przebycia pustynią, a mury tej sali, w której może w tej chwili umierał książę, nie do zdobycia twierdzą. Szczęśliwi ci, którzy tam być przy nim i służyć mu mogli! Któż jednak z nich tyle co ona go umiłował, tyle przez niego i dla niego przecierpiał i tyle mu przebaczył?

O zimne mury bramy oparła się plecami i stała tak długi moment bez ruchu, wpatrzona w światło. Nagle drgnęła... W jednem z okien dojrzała rosłą, piękną postać Bogusława... Zdawał się pochylać ku niej i przenikać ją jak dawniej, swym płomiennym wzrokiem. Halszka wyciągnęła bezwiednie ramiona i zwolna szła ku tej postaci... W tym momencie dojrzał ją książę. Krzyknął i obiema rękami chwycił się ramienia Monwida. Twarz jego stała się sina, pot kroplisty wystąpił na czoło; na nogach chwiał się.

— Widmo... białe widmo! — wykrztusił—patrz, idzie ku mnie... poraz trzeci!...

Monwid spojrzał w okno i dostrzegł także białą postać, dążącą zwolna ku zamkowi. Przerażony, nie mógł udźwignąć słaniającego się księcia, który raz jeszcze krzyknął: „Widmo-“ i całym ciężarem runął na kamienną posadzkę bezprzytomny.

Na krzyk Monwida poczęli się zewsząd zbiegać dworzanie i słudzy. Wołano: „Książę kona-“ i leciano w popłochu.

Usłyszawszy to Halszka, wbiegła napowrót do izby i obudziła krzykiem Maruchnę. Dysząc i jęcząc przyodziewać się poczęła, nagląc Maruchnę do pośpiechu. Za moment wbiegły obie wraz z innymi do sali.

Książę leżał w krześle, sztywny jak trup, z oczyma zamkniętemi. Doktór Machwic, nie młody już człek, wychowanek jeszcze księcia Janusza, a całą duszą do Bogusława przywiązany, dźwigał mu głowę i nacierał skronie otrzeźwiającą wódką,—podczas gdy Monwid, który także lekarzem był, badał puls i tętno serca. Poczem przez zaciśnięte usta wlewać mu poczęto lekarstwo. Machwic rzekł:

— Krew puścić... natychmiast!

Ale Monwid sprzeciwił się i głową chwiał.

— Nie wytrzyma... — szepnął.

Sala tymczasem coraz bardziej zapełniała się dworzanami, którzy z przerażeniem, a ciekawością patrzyli.

Wśród nich stała Halszka, nieruchoma, nieprzytomna. Czuła w piersi jęk, który ją dławił, a który tłumiła przemocą; słyszała w skronach gwałtowne tętna, które ją bolały, podczas gdy serce zdawało się ustawać, martwe. Przed oczyma latały błyski jakieś, jak palące iskry... Widziała przed sobą trupio blade, obumarłe oblicze Bogusława, tę śliczną, ukochaną twarz, która ku niej uśmiechała się niegdyś tak rozkosznie. Życie własne oddałaby zaraz, gdyby ten uśmiech znowu ujrzeć mogła, gdyby zawarte oczy otwarły się i spojrzały na nią płomiennie, gdyby zaciśnięte, sine usta przemówiły...

Ale lekarz, który już oddawna patrzył niechętnie na gromadzących się dworzan, rzekł przyciszonym, lecz rozkazującym głosem:

— Wszyscy precz! Niech dwuch jeno do pomocy zostanie... Przynieść misę dużą i chusty białe!

Poczęto wychodzić. Halszka tak się wcisnęła we framugę okna, że jej lekarz nie dostrzegł i gdy już wszyscy wyszli, ona została. Nadaremnie Maruchna pociągnąć ją usiłowała za sobą. Odepchnęła ją niemal z gniewem i rzekła stanowczo:

— Nie pójdę!

Tymczasem wedle rozkazania przyniesiono misę i chusty białe, a lekarz począł pośpiesznie zdejmować rękaw koszuli księcia, ale mu to nie szło. Pomimo pomocy Monwida i dwuch pachołków, obumarłe ciało Bogusława stało się tak ciężkie, iż podźwignąć było trudno.

Monwid ciągle się sprzeciwiał puszczaniu krwi. Radził nacieranie i wodę zimną na głowę. Ale lekarz zdawał się nie słuchać.

— Prędzej... prędzej! — szeptał — każdy moment teraz drogi...

Wszakże ciało księcia, jakby stawić chciało opór temu ratunkowi, jeszcze bardziej zdawało się ciężyć, głowa chwiała się na wszystkie stron, zawadzając.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Berlinie od rana do późnego wieczora wielotysięczny tłum stał przed pałacem, gdzie leżały zwłoki zmarłego prezydenta Niemiec, Fritza Eberta

„UKRAIŃCY O AUTONOMJI"

(Opinja posła Wasyńczuka Pawła, socjalisty ukraińskiego.)

(Napisał dla "Nowego Świata" T. W. DŁUGOSZOWSKI.)

(Dokończenie)

Projekt P. P. S. nie obejmuje całości etnograficznego obszaru ukraińskiego w Polsce, mianowicie wykreśla Chełmszczyznę, Ukraińskie Podlasie i Łemkowszczyznę, a więc zgóry okrawa te terytorja i skazuje je na łup panującego w Polsce szowinizmu.

W kołach ukraińskich ten punkt projektu P. P. S. — traktowany jest, jako ujawnienie tendencji w kierunku nowego rozczłonkowania etnicznej całości ukraińskiej, różnego traktowania tych ziem, że autorowie projektu mówią sentymentalnie o rozerwaniu żywego ciała narodu ukraińskiego na części, poprzez które przeszła traktatowa linja ustalona przez konferencję pokojową w Rydze.

Tak więc wygląda w projekcie P. P. S. hasło „wolni z wolnymi"— i tak to wyglądają obecnie dawniejsze federacyjne zapędy tej partji.

Jestem pewien, że wnioskodawcy są świadomi tego, że, przy obecnym układzie sił w sejmie i przy obecnym stosunku większości sejmu do narodu ukraińskiego, — przedstawiony przez nich projekt nie ma żadnych szans przejścia. Więc powstaje pytanie: po co go zgłosili? I myślę, że chyba nie ze względu na ten wewnętrzny kurs sanacyjny, do którego przecie P. P. S. nie przyznaje się otwarcie. Myślę, że projekt P. P. S. zrodzony został ze względów na zagraniczną politykę tego stronnictwa, którego członkowie po wycieczkach do Londynu i innych kuracyjno-politycznych miejscowości wracają do Polski wysoce oświeżeni...

Sądzę dalej, że P. P. S. składając ten projekt autonomji dla nas (i bez nas) — stwierdza swój faktyczny stosunek dotychczasowy do kwestji ukraińskiej w Polsce. A ponieważ kwestja ukraińska w Polsce jest tylko częścią składową wielkiego problematu ukraińskiego w kompleksie spraw Wschodniej Europy — to P.P.S. tym projektem określa swój stosunek i wytyka niejako linję swego programu co do traktowania zagadnień, związanych z ułożeniem się stosunków Polski z jej najbliższymi sąsiadami.

Jest rzeczą znamienną, że P. P. S. — jako organizacja socjalistyczna — dotąd nie nawiązała żadnego kontaktu z ukraińskim obozem socjalistycznym. Nawet nie ujawniła chęci porozumienia się z nami. Składając projekt autonomji ukraińskiej, czyniła to w największej tajemnicy przed ukraińcami, a więc, sądzić można, że „prywatnie" szukała ewentualnego zrozumienia dla swych planów śród ukraińskiego mieszczaństwa. Zarówno więc ze względu na treść projektu, jako i ze względu na taktykę P. P. S. w sprawie ukraińskiej, jak również ze względu na dotychczasową ogólną taktykę w kwestji ukraińskiej na terenie sejmu — stwierdzić trzeba, że P. P. S., składając projekt, stanęła w mocnej kolizji z elementarnemi zasadami socjalizmu.

Szerszy ogół społeczeństwa ukraińskiego widzi w P. P. S. kręgosłup lewicy polskiej — zarówno pod względem wpływów na politykę rządu, jako i ze względu na ideologję. Niema w tem nic dziwnego, albowiem reszta lewicy polskiej — albo w kwestji ukraińskiej nie wypowiada się jasno — albo też zajmuje w praktyce jawnie wrogie stanowisko (np. N. P. R.). O komunistach zarówno ukraińskich jako i polskich nie mówię, bo jest to obóz o odrębnym światopoglądzie.

Jeśli więc projekt autonomji ukraińskiej przedstawiony przez P. P. S. — ma być wyrazem politycznej myśli lewicy polskiej (lewicy, która obecnie w sposób pośredni czy bezpośredni, może decydować o ustosunkowaniu się do nas rządu) — mogę powiedzieć jedno: że jest ona naprawdę uboga (u Boga—przyp. red.). Czy jest jeszcze jakiś kierunek myśli politycznej polskiej, któryby poszedł po linji zdecydowanego zerwania z dotychczasową biernością i traktowaniem zgóry kwestji ukraińskiej — tego dotychczas nie mogłem dostrzedz, mimo usilnej obserwacji w tym kierunku.

* * *

W dalszym ciągu podam opinję przedstawiciela polskiej myśli politycznej.

GŁOSY Z POLSKI

Morze na wystawie. — Zdobycie powietrza. — Z nastrojów ukraińskich. — Lekarze strajkują. — Wielkie i małe sprawy krakowskie. — 50-lecie straży pożarnych. — Towarzystwo filozoficzne. — Optanci. — Mazurzy pruscy.

Warszawa.

Zaczniemy i dziś od spraw morskich. Na wystawie pomorskiej w Grudziądzu ma ono być reprezentowane wcale pokaźnie. Specjalny dział morski obejmować będzie następujące działy: 1) Fizjografja wybrzeża i morza polskiego (organizuje dr. Borowik); 2) Porty i marynarka (org. kom. Pistel i Morgulec); 3) Handel zamorski (org. p. T. Macherski); 4) Rybołóstwo (org. dr. Lubecki). Wystawiony ma być specjalny pawilon.

Naszem zdaniem wskazanem by było uwzględnić również dział prasy, literatury i sztuki. To jest nasz debiut na tem polu.

W dziale zdobycia powietrza postąpiliśmy krok dalej. Dnia 22-go b. m. na Lawicy (lotnisko pod Poznaniem), odbyła się uroczystość chrztu lotniczego pierwszego płatowca wykonanego w fabryce „Samolot". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, L. O. P. P. i prasy.

* * *

Ciekawe jest określenie stanowiska Ukraińców do Ukrainy radzieckiej, jakie precyzuje w „Dile" jego naczelny redaktor, dr. D. Łewyckyj. P. Ł. zastrzega się przeciw sympatjom do bolszewizmu i władz charkowskich. Jednak stwierdza, że z wszystkich ustrojów moskiewskich sowiecki jedyny daje możność rozwoju narodowości ukraińskiej. Odróżnia dalej p. Ł. formę władzy — a początek kry stalizacyjny państwa. Wszystkie siły ukraińskie należy skierować na Ukrainę dla pracy tam.

A jednak... uznaje p. Ł., że opinję ukraińską można tworzyć jedynie na ziemiach należących do Polski. Tylko wzbrania się wysnuć z tego polityczne konsekwencje. Wystarcza mu agitacyjno - taktyczne. — Szkoda.

* * *

Strajk lekarzy w Łodzi trwa; próby pośredniczenia ze strony województwa zostały bez skutku. Zarząd kasy chorych rozpisał konkurs na posady lekarzy.

Województwo przekazało pro kuratorji państwa sprawę trzech lekarzy pp. Szmarłowskiego, Gutstadta i Engela, którzy odmówili pomocy w nagłych wypadkach, żądając honorarjów z góry.

Byłoby nam miło otrzymać ze źródła poważnego zapewnienie, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z bezrobociem — dawałoby to możność powiem zwolnić jego organizatorów od odpowiedzialności moralnej za ten haniebny fakt.

* * *

Kraków ma wielką sprawę o samorząd, która została załatwiona w Warszawie wbrew uzgodnionej opinji miejscowych czynników. Prasa tamtejsza w dalszym ciągu domaga się wyborów do rady miejskiej. Mała sprawa (a gwałtu dużo), to oświetlanie n-rów domów na ulicach. Przeciwko temu oświetlaniu walczą właściciele nieruchomości. Kasztuje to tylko 50 zł. rocznie. Województwo na razie pomogło im. Wojna trwa dalej.

* * *

Małopolska święci w tym roku 50-letnią rocznicę powstania straży pożarnej tamtejszej. — Zjazd doroczny straży całej Rzeczypospolitej odbędzie się z tego powodu we Lwowie, który już obecnie rozpoczął przygotowania do przyjęcia miłych gości. Komitet zorganizowany uprosił szereg osobistości do prezydjum honorowego i podzielił się na sekcje, które mają zająć się organizacją uroczystości.

* * *

W Poznaniu powstało „Towarzystwo filozoficzne". Przewodniczącym wybrano prof. Sobieskiego, zastępcą zaś prof. Znanieckiego. Nowej placówce nauki życzymy pięknego rozwoju.

* * *

Coraz więcej się mówi w Wielkopolsce o konieczności zorganizowania przyjęcia optantów, którzy w tym roku powrócą z Niemiec. Chodzi o pomoc doraźną o raz o wyszukanie dla nich pracy. Zapowiedziane są liczne składki i przedsięwzięcia.

* * *

Pomorze coraz wydatniej zajmuje się sprawą Mazurów Pruskich i Warmją. Słusznie, po tysiąckroć słusznie. O duszę tych gnębionych rodaków musi walczyć cała społeczność polska.

Garść Dowcipów

Dwojaka Rada.

Ojciec do trzech córek: — Moje kochanie, czas najwyższy, żebyście o bejrzały się za mężami!

Ten sam ojciec do trzech synów: — A po was spodziewam się, że żaden nie będzie tak głupim, żeby się ożenił.

U wróżki.

— Odziedziczy pan wielki majątek w dolarach, ale majątek ten, stosownie do woli testatora sostanie panu wypłacony dopiero w dziesięć lat po pańskiej śmierci.

Ostrożny.

Sędzia: — No, panie Gedulidig, przyznajesz się pan do winy?

Gedulidig: — Przepraszam pana sędziego, ja chciałbym usłyszeć najpierw, co powiedzą świadkowie?

Zagalopował się.

W Rosji było jedno miasto, gdzie żydom nie wolno było dłużej przebywać jak trzy dni. Pewnego razu przyjechało do tego miasta trzech żydów. Jeden z nich bawił w mieście już trzy dni, drugi dwa dni, a trzeci jeden dzień.

Siedzą właśnie w kawiarni wszyscy trzej i piją kawę, gdy wchodzi żandarm. Przystępuje do tego, który już był trzy dni, i pyta:

— Jak długo pan już tutaj?

— Dwa dni!! — odpowiada zapytany.

Potem zapytuje tego, który był 2 dni:

— A pan wiele?

— Jeden dzień! — odpowiada drugi.

Nareszcie pyta trzeciego, który bawił tylko jeden dzień:

— A pan ile?

— Mnie tutaj jeszcze niema — odpowiada trzeci.

Pomiędzy przyjaciółmi.

— Wiesz, doktór mi powiedział, że jeżeli chcę się wyleczyć z mojej choroby, to muszę porzucić wino, śpiew i kobiety.

— A ty co porzuciłeś?

— Doktora!

THE MORRIS PLAN

UWAGA PRZEMYSŁOWCY!
Najwyższy już czas przygotować się na wiosnę. Potrzebujecie nowy towar, lub chcielibyście odrestaurować lokal.
POŻYCZCIE OD
MORIS PLAN COMPANY
Pożyczki $50 do $5,000
Na prościej do jednego roku.
Według planu spłacanie miesięcznie.
GŁÓWNE BIURO
469 FIFTH AVENUE
przy 40th Street
PIĘĆ
New York: 261 Broadway; 1 Union Sq.; 258 Grand St.; 391 E. 149th St.
Brooklyn: 26 Court St.; 1668 Pitkin Avenue; 804 Manhattan Av.; 940 Southern Blvd.

„LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM"
Oszczędności Wasze zdeponowane w Banku Oszczędnościowym w Stanie New York są zabezpieczone PRAWEM BANKOWYM.
GDY WKŁADACIE PIENIĄDZE, zwróćcie uwagę czy w nazwie banku mieści się słowo „Oszczędnościowy", gdyż tylko Banki Oszczędnościowe mogą prawnie nazwę tą używać.
CITIZENS SAVINGS BANK
ROG BOWERY I CANAL STREETS New York.
Założony 1860.
Bank otwarty — 9 rano do 3 po południu
W Sobotę — 9 rano do 1 po południu
W Poniedziałki wieczorem — od 6 do 8.

DOLLAR SAVINGS BANK
TRZECIA AVENUE I 14-TA ULICA
WASZE WAKACJE będą miały zapewnione powodzenie, jeżeli co tydzień trochę włożycie oszczędności do naszego banku. Obmyślcie teraz plan Waszego wakacyjnego kapitału, a gdy będziecie gotowi, do odjazdu pieniądze będą was oczekiwały. Płacimy 4 procent rocznie. Ten bank otwarty wieczorami od 6-ej do 8-ej dla Waszej wygody
Depozytorom wypłacono dwanaście miljonów dywidendy od czasu założenia . . . . . .
Wydajemy czeki płatne we wszystkich częściach świata
Pożyczki na passbooks i pierwszą zakładnę.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro: 531 Broadway i Boerum St.
Filja: 12 Graham Ave. blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach.
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— I więcej.
Geo. H. Doscher, Kasjer — Charles Freeh, Prez. dent
— Kapitał przeszło $70,000,000 —

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Senator Antin bada sprawę wczesnych małżeństw w stanie New York. Licencje ślubne są wydawane bez wszelkich ograniczeń i bez dokładnego zbadania wieku panny młodej. Małżeństwa dwunastoletnich dziewczyn nie są rzadkością.

Z faktów zebranych przez senatora zasługuje na uwagę zeznanie C. Kaufmana, który opowiedział jak jego czternastoletnia córka otrzymała bez wiedzy rodziców licencję ślubną w Bronx. Inna dziewczyna Marja Smith z pn. 342 E. przy 143 ul. licząc zaledwie lat 15 poślubiła człowieka, o którego przeszłości nic nie wiedziała — był to szuler przed paru dniami wypuszczony z więzienia.

Róża Łapowska, teraz wyglądająca na szesnastoletniego pod łotka zawarła związki małżeńskie przed dwoma latami.

Senator Antin spodziewa się, że nowe prawo położy kres przedwczesnym małżeństwom i zapobiegnie zawieraniu pośpiesznych małżeństw. W wielu wypadkach małżeństwa były zawarte po kilkudniowej znajomości i dopiero po ślubie żona dowiadywała się o zbrodniczej przeszłości swego małżonka.

Poezje

KALINY

Z uciszonego sadu cienistej gęstwiny,
za płot przechylające swych jagód nawiesie,
rozśmiały się do słońca dwie o bok kaliny
i widzą wszystko wkoło, nie widząc jak zwie się.

I chłoną świat i ciepłem dnia syczą się chciwie
i czerwienią się mienią w promiennej kurzawie.
I patrzą w zapłonieniu, zachwycie, zadziwie, —
jakby świat po raz pierwszy zoczyły na jawie.

Stanisław Ciesielczuk.

Myśli

Czasem jedno niebaczne słówko „tak" — rozpoczyna dramat całego życia.

* * *

Przed ślubem każdy przysięga, że dla swej umrzeć gotów, a po ślubie wcale o śmierci nie myśli, ku jej utrapieniu.

Humor

Na ulicy.

— Podobno Ignaś ożenił się z artystką operetkową?

— Tak, ale ona porzuciła sceną i zupełnie zmieniła swój zawód.

— Jakto?

— Występowała w operetce, teraz przed nim grywa tylko komedje.

— Wiesz mężulku, że już zaczęło po trochu przybywać dnia?

— Wiem, czytałem, ale wierzaj mi, że ja na to nic nie poradzę.

Eugenia Żmijewska.
CAR I UNITKA
Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Waldau, wobec wybuchu jej cichej rozpaczy, nie śmiał tej prośby wyrazić. Klęczał u jej nóg i głowę na tej samej poręczy, co i ona, złożył. Trwali tak chwilę. Wreszcie w niej duma się obudziła. Postawiła ją na nogi.

— Proszę powinszować jemu — rzekła — proszę nie wspominać, że ja... w pierwszej chwili... zdziwiłam się.

— Nie wspomnę — odrzekł. Przeciągała ręką po czole.

— Jaka jest prośba pańska? Słucham, — rzekła po chwili.

Wargi jego poruszały się bezdźwięcznie.

— Pani jest nieszczęśliwą — szepnął.

— Nikomu nic do tego, to moja rzecz — mówiła podnosząc głowę.

W chwili tej, w koronie z jasnych włosów wyglądała na prawdziwą królowę.

— Nie, — zaprzeczył — wiele jest "do tego" mnie — dodał stanowczo, — i mam prawo, bo jestem prawdziwym przyjacielem.

Spuściła dumną głowę.

— Nie potrzebuję przyjaciół, ja sobie sama poradzę — umilkła, popadła w zadumę. Wreszcie podniosła głowę.

— Pan jest moim prawdziwym przyjacielem? — spytała.

— Większego pani nie ma — świadczył.

— A zatem, niech mnie pan stąd wyprowadzi. Niech mnie pan prowadzi, gdzie ja chcę — prosto.

— Dobrze — szepnął — ale pierwej proszę mnie wysłuchać.

— Słucham — odrzekła, podnosząc znowu głowę. Proszę tylko mówić prędko, bo mnie się spieszy.

— Kiedy to nie da się prędko powiedzieć, w takiej chwili zwłaszcza.

— Słucham — mówiła, myśląc widocznie o czem innem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kuchnia

Wyborny piernik.

Zarumienić kwartę miodu, — wlać do donicy i ucierać, a po przestygnięciu wbijać po jedne mu 5 żółtek, wsypać kwartę mąki, łyżeczkę potażu rozpuszczonego w wodzie, po ćwierć funta migdałów i cykaty pokrajanych w paski, skórki pomarańczowej, trochę przesianych gwoździków, cynamonu i kwiatu muszkatułowego, wymieszać delikatnie z pianą z pozostałych białek, wlać do formy wysmarowanej masłem i wysypanej mąką i piec w wolnym piecu prawie całą godzinę. Piernik ten jest najlepszy gdy stoi przed użyciem 10 do 14 dni w wilgotnem miejscu.

Kotlety z ryb.

Można robić kotlety z wszystkich ryb, które mają mało ości. Oczyszczoną rybę rozpłatać na dwoje, wyjąć wszystkie ości, zdjąć skórę a mięso usiekać drobno lub przepuścić przez ma szynkę wraz z bułką namoczoną w mleku. Jedną bułkę liczy się na 1 funt czystego mięsa. Usiekać również pół cebuli, zasmażyć z masłem, dać trochę pieprzu i soli, dwa żółtka, wymieszać dobrze wszystko razem, robić podłużne kotleciki obsypaw szy je tartą bułką i smażyć powoli na rozpalonem maśle lub fryturze.. Do takich kotletów można podawać wszystkie sosy.

KORESPONDENCJE

CAMDEN, N. J.

Dzięki przedewszystkiem "Nowemu Światu", który tu ma dużo przyjaciół i czytelników, dowiedziała się tutejsza Polonja o przybyciu Orkiestry Namysłowskiego do tego kraju i o jej tryumfach na tej ziemi. Zrozumieli tutejsi uświadomieni rodacy ideową wartość tej orkiestry dla udzienia przedewszystkiem ducha polskiego w tym kraju i postanowili starać się o to, żeby dzielna Trupa Namysłowskiego wystąpiła z koncertem w Camden, N. J., w piątek, dnia 20-go marca b. r.

Uformował się też rychło komitet złożony z reprezentantów prawie wszystkich miejscowych towarzystw polskich i klubów politycznych i ten komitet tak dzielnie zajął się agitacją, że już teraz całe miasto Camden mówi o mającym się odbyć koncercie. Miejscowe angielskie dzienniki informują niemal codziennie, jak najżyczliwiej, swoich czytelników o Trupie Namysłowskiego i zachęcają do usłyszenia koncertu. Sala, którą komitet wynajął na koncert, jest największą salą w tym mieście i jest też najdostępniejszą dla każdego, ponieważ jest w samym środku miasta. Praca w pełnym blasku, zainteresowanie ogromne, reklama dla Polaków w Camden wielka. Co jednak najwięksaą radością napawa każdego Polaka w Camden to fakt niezwykle dla naszej polskości doniosły. A jest nim zgodna i jednolita praca wszystkich towarzystw, które nareszcie zrozumiały, że w interesie utrzymania polskości i zachowania mowy ojczystej oraz podtrzymania ducha ich rozpraszających się szeregach z powodu szybkiej Amerykanizacji członków i tem samem zobojętnienia da spraw polskich konieczną jest rzeczą zapomnienie różnic nieznacznych, które całą kolonję nierzadko na wrogie sobie obozy dzieliły, a przystąpienie ze wszystkimi do wspólnej pracy w duchu polskim. w zgodzie i jedności, jako dzieci jednej Macierzy.

Wierzyć i spodziewać się należy, że z koncertem Namysłowskiego Orkiestry w Camden, N. J. rozpadnii się duch polskości między wszystkimi w tem mieście zamieszkałymi rodakami. A gdy się to stanie, to wdzięczność nasza ścigać będzie członków tej trupy.

Tymczasem duch zgody tyle już trwalszego, w ostatnich dniach zdziałał, że przyszło do połączenia się trzech klubów politycznych w jedną organizację polityczną, z liczbą członków ponad tysiąc.

Polacy tutejsi znani są całemu miastu tak ze skrzętności i pracowitości, jak i dlatego, że dziewięćdziesiąt procent polskich rodzin mieszka we własnych domach, które znów, stoją w najlepszych dzielnicach miasta. Przez złączenie się klubów politycznych w jedną organizację Polacy tutejsi, których liczba dochodzi do półtora tysiąca dusz, będą mieli sposobność w sprawach miasta wziąć szerszy jak dotąd udział.

Dużo się spodziewamy po Orkiestrze Namysłowskiego i mamy nadzieję, że ją jak najlepiej przyjmiemy w naszem mieście.

Dzień 20-go marca, jako dzień koncertu, ma być z woli wszystkich polskich towarzystw DNIEM POLSKIM w Camden, N. J., w którym to dniu powiewać mają na domach polskich polskie sztandary, a zaś wieczorem po 6-ej godzinie wszystkie polskie sklepy, biura i pracownie mają być zamknięte.

Oby ten Dzień Polski stał się naprawdę dniem rozbudzenia ducha polskiego u wszystkich Polaków i Polek w Camden, N. J.!

A. S.

GILBERTVILLE, MASS.

Towarzystwo św. Stanisława w Gilbertville, istnieje od 15 lat, a obecnie ma 44 członków i wystawiło swój własny dom w roku 1916.

W roku 1925 w lutym, powiększono estradę przez usunięcie ścian i zbudowano miejsca do ubierania się.

Wprawiliśmy także 3 kurtyny z widokami polskich miast: Krakowa, Gdańska i Warszawy—Łazienki.

Nasza sala nadaje się też i do ruchomych obrazów. Komitet, który się zajmował całą robotą składał się z 4-ch członków: W. Kalafajski, Jan Świerczek, J. Kardaś i J. Olszewski.

Korespondent.

LISTY DO ODEBRANIA

A. B. Wierzbicki
Mlotkowscy
Władysław Klos
Witold Cieslanowicz
A. Oleszczyk
Michał Korolewicz

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs 125. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyucą was krótko. Wielkie zapotrzebowania fachowych pracowników. Wykłady we dnie i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Ave., New York.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn.

MILLINERY OPERATOR SZKOŁA
51 West 19th Street
Millinery Operation, szycie, jedwab i aksamit; uczymy w krótkim czasie po niskiej cenie; klasy w dzień i wieczorami dla kobiet i mężczyzn. (15)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

PRESSERS
na specjalna robotę
Stała praca.
HUDSON CLEANERS & DYERS
154th St. i St. Paula Ave
Jersey City, N. J.
Telefon. Montgomery 218

OPERATOREK doświadczonych na Stanik. Nathan Wiedis, 204 - 5th St. Jersey City, N. J (Apr. 11)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

CASEMAKERS
doświadczonych
mężczyzn
przy fibre sample cases,
stała praca.
WM. BAL CO.
16 Johnson St.
Newark, N. J.

DO OBUWIA — DZIEWCZĄT doświadczonych sock liners, trimmers i jackers. Stała praca. Dobra zapłata PRIMO SHOE CO. 220 Varet Street, Brooklyn. (17f)

OPERATOREK doświadczonych na damską spodnią bieliznę WOLPERT 165 Beacon Ave. Jersey City, N. J. (17f)

OPERATOREK doświadczonych na Metropolitan Elastic Sizzer Maszyny szycia bloomers halek M & L WIESENFIELD 104 Bleeker Street (18f)

DZIEWCZĄT do egzaminowania wstążek i do prasowania, na muślinową spodnią bieliznę (18f)

OPERATOREK na overalle Dobra zapłata, stała praca. BRUNS SONS 1007 Hudsman Avenue blisko Myrtle Ave. & Decatur Ridgewood, Brooklyn (18f)

DZIEWCZĄT do fabryki spodnij muślinowej bielizny do szycia na maszynach. Zgłoszenia cały tydzień. Berger Underwear Corporation, 34 — 34th St., Brooklyn, Bushwick Terminal. (16f)

OPERATOREK na damską spodnią bieliznę. E. J. Lieberman, 41 E. 28th St., trzecie piętro.

OPERATOREK - pressers, doświadczonych tylko. Medium Dress Co. 8 Prospect Ave. Mt. Vernon, N. Y. (17f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TAPICER
na slip covers, draperies i cabinet robotę stała praca, dla odpowiedniego mężczyzny. Pisać lub zgłaszać się do Sun Carpet Cleaning & Upholstery Company, Inc. Stewart Ave. blisko Town Hall HUNTINGTON, L. I. Telefon, Huntington 1222 (17m)

TKACZY
na aksamit
doświadczonych
Zgłoszenia do
R. & H. SIMON
Easton, Pa.

DO OBUWIA
Lasters i Second Lasters
potrzeba
na pierwszorzędne damskie obuwie
Stała praca.
MASDA SHOE
11 Hope St., Brooklyn (17m)

DO OBUWIA
First i Second Lasters
doświadczonych
na damskie turne obuwie
Zgłoszenia
PRIMO SHOE CO.
220 Varet Street, Brooklyn (17m)

DO OBUWIA
Woodheelers
doświadczonych
na damskie turne obuwie
Zgłoszenia
PRIMO SHOE CO.
220 Varet Street, Brooklyn (17m)

Trimmers, Assemblers,
Body Finishers, Painters
Zgłoszenia do
OXMAN BODY CO.
Linden, N. J.
Telefon, Linden 3500 (19m)

COREMAKERS
pomocników i chippers
do pracy w foundry
Zgłoszenia osobiste
De Mattia Machine & Foundry Company
CLIFTON, N. J. (21m)

WARPERS
doświadczonych
na twardy jedwab
Stała praca.
Dobra zapłata.
AMIN MERHIGH
353 — 19th St., Brooklyn (17m)

MOULDER
maszynista doświadczony
potrzebny
do wyrobów z drzewa
J. SKLAR WOODWORK CO.
676 Hopkinson Avenue
Brooklyn, N. Y. (17m)

DO OBUWIA
First i Second Lasters
doświadczonych goodyear turn robotników i woodheelers, najwyższa zapłata
JULIUS BROSSMAN, Inc.
372 DeKalb Ave., Brooklyn (17m)

TYPE CUTTER potrzebny. Zgłoszenia do M. O'Neil Supply Co., Building 92, 45th St. i Second Ave., Brooklyn. (5m)

WIRE drawers na string wire, 8-12, stała praca. Kay Mfg. Co., 20 Morton St., Brooklyn, blisko Williamsburg mostu. (16m)

ROBOTNIKÓW na farmę potrzeba, ogrodników jakoteż do stajni, do krów, także maślarzy, najwyższa zapłata. Zgłoszenia dzień. Farm & Estate Service Agency, 140 Cedar St. (17m)

CHŁOPCÓW 14-letnich do nauczenia się operować steam hammer, doświadczenia nie wymagane. Zgłoszenia 81 Adams St., Brooklyn. (17m)

ROBOTNIKÓW i pomocników na druty. Hutter Bros., 218 Flushing Avenue, Brooklyn. (17m)

MASARZA, doświadczonego potrzeba natychmiast, któryby umiał się na wyrobach masarskich tak polskich jakoteż amerykańskich. Zgłaszać się natychmiast listownie do Globe Provision Co., 951 Slade St., Fall River, Mass. (16m)

POTRZEBA mieszczana do rozwodzenia wyrobów masarskich, dobra zapłata i krótkie godziny. Zgłoszenia na adres 61 Grand St., Maspeth, L. I. N. Y. (16m)

TKACZ na crepe, stała praca, dobra zapłata. Frank L. X. 4165 Boulevard, North Bergen, N. J. (16m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL "Hudson", 7-pasażerowy do sprzedania. Zgłoszenia do restauracji, 427 E. 6th St. (20n)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju, dwuch robotników, $120 do $150 dochodu. 465 W. 21st St. (18n)

BALWIERNIA na sprzedaż w dobrym położeniu w polskiej dzielnicy, dobry interes, przyczyna się zgłosić. 159 Monroe St., Passaic, N. J. (16n)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z wszelkiemi urządzeniami masarskiemi, lub przyjmę wspólnika z małym kapitałem, obrót tygodniowy od $150 i więcej; lease pewne na 4 lat, zgłoszenia na adres: Real Estate, 181 Grand St., Brooklyn, N. Y.

BUCZERNIA do sprzedania tanio, gotówki $400. Telefonować, Evergreen 9324. (19n)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, cztery pokoje do zamieszkania, lease na 2½ roku, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia do Nowego Światu, 186 Manhattan Ave., Brooklyn. (20n)

BUCZERNIA i grosernia w Clifton, N. J. $250 tygodniowo obrotu, polska dzielnica, na sprzedaż z powodu wyjazdu.— Cena $1800, adresować. Butcher, — 45 Randolph Ave., Clifton, N. J. (18n)

BUCZERNIA do sprzedania, w polsko-ruskiej dzielnicy, dobry interes. Zgłoszenia do 108 N. 7th St., Williamsburg, Brooklyn. (18n)

CANDY Store na sprzedaż tanio. Zgłoszenia 345 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (16n)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż, cena przystępna, 2 pokoje do zamieszkania, sprzedam tanio z powodu choroby żony; 212 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (21n)

CANDY Store na sprzedaż. 150 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (16n)

CANDY Store na sprzedaż, blisko dwuch szkół, z soda fountain, lease na trzy lata, rent $30. 165 Java St., Greenpoint, Brooklyn. (18n)

CANDY Store na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania, tani rent, przy szkole i kościele. 187 Kent St., Greenpoint, Brooklyn. (16n)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton St. Greenpoint, Brooklyn. (21n)

CIGAR i stationery store z znacznym chodem, jakoteż 5 pokoi do zamieszkania z powodu wyjazdu tanio, do sprzedania. Zgłoszenia 780 — 3rd Ave. Brooklyn. (17n)

COMMISION Bakery i grosernia, 5-letni lease, w polskim sąsiedztwie. — 639 — 3rd Ave. 18th St. Informacje na miejscu. (24n)

COŚ NOWEGO! Sprzedam mój drugi mortgage ponieważ potrzebuję pieniędzy n ainteres; dam $100 kupcowi w dodatku z 6% mortgage gwarantowany. Pisać do redakcji pod "Mortgage." (19n)

DO SPRZEDANIA fixtures do buczerni, tanio. Sobotnia okazja! 1 masarka do wyrabiania kiełbas. Zgłoszenia E. Kryger, 191 — 22nd St., Newark, N. J. (16n)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania między fabrykami, mieszkanie przy sklepie. 50 York St., Jersey City, N. J. (16n)

GROSERNIA i delikatessen, tanio, rent $35, gustowne urządzenia, cena $350. 130 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (20n)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, z powodu choroby trzy pokoje nad sklepem. 482 Metropolitan Avenue, Brooklyn. (20n)

GROSERNIA do sprzedania z powodu choroby, jedyna w domu, przy sklepie, polsko-ruska dzielnica, interes dobrze wyrobiony. 214 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (14n)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż w polsko-ruskiej dzielnicy, jedyny sklep w bloku, z powodu innego interesu. Zgłoszenia 186 Avenue B, New York. (18n)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania, tani rent. Zgłoszenia 191 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (19n)

GROSERNIA do sprzedania, przystępna wyjazd z powodu przy sklepie, 221 Franklin St. Greenpoint. (19n)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, dobry interes. 289 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (17n)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu choroby żony; 3 pokoje nad sklepem, 482 Metropolitan Avenue, Brooklyn. (21n)

GROSERNIA, bucznia i owocarnia — musi być sprzedana z powodu śmierci męża, targ tygodniowy przy sklepie, Ave. B, blisko polskiego kościoła w najlepszej dzielnicy miasta. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia do Schedrin Realty Corp. 648 Fourth Ave. Brooklyn.— Biuro otwarte w niedziele od 9 rano do 3 po południu. Telefon Hugunot 2078. (16n)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania, tani rent; 3 pokoje, $704 — 97th Ave. Woodhaven, L. I. (17n)

KRAWIECKI sklep do sprzedania, maszyna, Hoffmana, stara i nowa robota, interes wyrobiony. 156 Eagle Street, Brooklyn. (20n)

LUNCH Room i salon do sprzedania. 76 Franklin St., róg Calyer, Brooklyn. (18n)

WARSZTAT reperacji obuwia z wszelką maszynerją. 357 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (16n)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

BROOKLYN.

12 FAM. MUROWANY, 2 SKLEPY Z POKOJAMI W TYLE, MIESZKANIA PO 4 POKOJE, ELETRYKA. CENA $12,000, GOTÓWKI $3,000, RENTU $2,640.

8 FAM. MUROWANY, APT. PO 5 I 6 POKOI, NOWOCZESNE URZĄDZENIA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE I ŁADNYM POŁOŻENIU. CENA $28,000, GOTÓWKI OKOŁO $5500. RENTU 4740.

7 FAM. I JEDEN SZTOR, PO 4 POKOJE I WANNA DLA RODZINY, „BOXROOMS" NA AVENUE. CENA $18,500; GOTÓWKI WEDLE UMOWY, RENTU $2772.

6 FAM. MUROWANY. 4 POKOJOWE APARTAMENTA, WANNY, ELEKTRYKA. CENA $15.750, GOTÓWKI $4000, RENTU $2535. W BAY RIDGE SEKCJI.

3 FAM. DREWNIANY, 16 POKOJOWY, KĄPIELNIE, ELETRYKA, W ŁADNEJ OKOLICY NA KOŚCIOŁA. CENA $9500, GOTÓWKI OKOŁO $3000, RENTU, $1104.

NEW YORK.

20 FAM. MUROWANY, ULEPSZENIA, 3 POKOJOWE MIESZKANIA. CENA $20.000, GOTÓWKI OKOŁO $5000, RENTU $3500. — BARDZO WIELKI CZYSTY DOM.

12 FAM. NAROŻNY W PIĘKNYM POŁOŻENIU, KOŁO PARKU W BRONX, ULEPSZENIA, 5 POKOJOWE APARTAMENTA. CENA $29.500. GOTÓWKI WEDLE UMOWY. RENTU $4320.

10 FAM. MUROWANY, 5 POKOJOWE APARTAMENTA, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA. CENA $19.500, GOTÓWKI OKOŁO $5.000. RENTU PRZESZŁO $3000.

8 FAM. I 2 SKLEPY W DOBREM POŁOŻENIU, KOŁO LEXINGTON AVE. ULEPSZENIA, GORĄCA WODA, ELETRYKA, 5 POKOJOWE APARTAMENTA. CENA $25.000. GOTÓWKI OKOŁO $6.000. RENTU $3528.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur:
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Avenue
PRZY GRAHAM AVENUE

GAWLINSKI & CO.
HOME OWNERS ASS'N
436 East 16 Street

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

KOBIETA sprzedaje grosernię z buczernią z powodu samotności, dobry interes dla prędkiego kupca, sekcja polsko-ruska-litewska. Zgłoszenia do Schedrik, 598 Manhattan Ave., Brooklyn.

LUNCH ROOM i salon do sprzedania z domem lub bez, dom murowany na dwie familje, wszelkie ulepszenia, dobra cena i warunki. Oakland St., róg Eagle, Brooklyn.

LUNCH ROOM i restauracja na sprzedaż, 10 stołów, długi lease, targ tygodniowy $200 do $400. Zgłoszenia do Nowego Świata, 186 Manhattan Avenue, Brooklyn. (17n)

LUNCHROOM na sprzedaż, pokoje, rent $40, lease na 4 lata; 1385 First Ave. przy 88-ej ulicy. (16n)

LUNCHROOM stosowny dla małżeństwa, tani rent; ruchliwa dzielnica, przystępna cena. 1851 First Ave. (16n)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, opiew in taste. 225 W. 42nd St., miedzy 7th i 8th Ave. (1 n)

PIEKARNIA w Mahway, N. J. na sprzedaż, także maszynerja, dwa automobile do rozwożenia pieczywa, także sklep. Cena $4,500. Zgłoszenia na adres Box 40, Suffern, N. Y. (17n)

PIEKARNIA do sprzedania, dom na dwie familje, trzy troki do rozwożenia chleba i wszystkie przyrządy, tylko jedna polska piekarnia w tem mieście. Po bliższe informacje zgłosić się do Manchester Bakery, 21 Kerry Street, Newark, N. J. (18n)

PIEKARNIA i Lunch Room w Jersey City, także piekarnia bez Lunch Roomu, główna ulica. Dobry lease, tani rent. Cena przystępna. Zgłoszenia po 5 po południu, Lipski, 106 Hudson Avenue Union Hill, N. J. (16n)

PRACOWNIA damskich sukien i okryć, dwie maszyny (Power Machines) oraz Dry Goods sklep z całym urządzeniem. Okazja wyjeżdża do Polski. Zgłoszenia do J. Wolfiski, Biuro Realności, 277 Bridge Ave., Brooklyn. (Grey)

RESTAURACJA do sprzedania, wyrobiony interes. 531 E. 12th St. (18n)

RESTAURACJA Cafe, trzytelni lease, $1,000 gotówki. 925 Morgan Avenue, Brooklyn. (17n)

RESTAURACJA w Brooklynie do sprzedania. Cena przystępna. S. Messeky, 550 Smith St., corner Hamilton Ave., Brooklyn. (16n)

RESTAURACJA w bardzo dobrym położeniu, musi być sprzedana z powodu wyjazdu do innego stanu. Zgłoszenia do 94 Norfolk St., Newark, N. J. (16n)

SALON do sprzedania w polsko-ruskiej dzielnicy. 1784a Green St., Greenpoint, Brooklyn. (16n)

STATIONERY i drygoods store do sprzedania z powodu wyjazdu. 44 East 21 St. Bayonne, N. J. (21n)

WSPÓLNIKA potrzeba do restauracji, dobry interes, dla jednego za ciekło. 42 Clymer St., Brooklyn. (16n)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA przy fabryce, rent $50, lease, obrót $300 tygodniowo, pokoje do zamieszkania, dobra sposobność dla małżeństwa. Crossing Restaurant, 121 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (15n)

UWAGA KRAWCY! Pracownia krawiecka do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu; pełna komplet potrzeby najuczę kroju; piękna okolica, dobra sposobność, ponieważ maszyna się sezon. Zgłoszenia osobiście lub listownie do Jan Niezgoda, 165 Dexter St., Valley Falls, R. I. (15, 18n)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Farmy od 8 do 200 akrów, w najlepszej sekcji w New Jersey, z inwentarzem lub bez, przy dobrych drogach i blisko miast.

FARMA, 65 akrów za $6,500, 175 akrów za $15,000, zasiane żytem; 75 akrów, 18 akrów za $5,000, 100 akrów za $8,000, 85 akrów za $16,000, zasiane żytem, 50 akrów, 8 akrów za $7,000 w mieście, 26 akrów za $6,000. Więcej rokiem farm, dalej od miasta o pół ceny taniej. Informacji udziela

J. WINIARSKI
Hightstown, N. J. (16n)

50 AKRÓW dobrej ornej ziemi, bez budynków, 300 jabłoni, półtora mili od Clifton, N. J. stanowej drogi. Cena $1,500. Pisać do John Wilecker, Annadale, N. J. (21n)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy i basement, murowany w pierwszorzędnym stanie, 12 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gaz, gorąca woda, elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (21n)

ŚLICZNA farma, 100 akrów, 11 krów, 3 konie, 160 kur, blisko Somerville, N. J. kolejs z New Yorku kosztuje $1,56; bardzo tanio. Zgłoszenia do Prokopiak, 39 W. 19th St., Bayonne, N. J. (4;10;11;13;15;16;17n)

FARMA, 105 akrów w stanie New York, 46 akrów pod plugiem, 60 gruby las, z budynkami, szkoła, młyn i tartak na miejscu, blisko kolei, na dogodnych warunkach. Zgłosić się do L. Zapolski, 229 Clermont Ave., blisko Grand Street, Maspeth, L. I. (18n)

DOBRA farmę można nabyć bardzo tanio, 140 akrów, 80 ornej ziemi, 40 pastwiska i 20 grubego lasu, piękny 14-pokojowy dom w dobrym stanie, stodoła i inne budynki, 7 krów, 2 konie, 200 kur, wszelka potrzebna maszynerja, dużo siania owsa kartofli i innych produktów, duży sad, rzeka, szkoła przy farmie, cena za wszystko $3,500, gotówki $2,000. FARMA, 67 akrów, 40 ornej, 7 akrów lasu, 10 pastwiska, dom, stodoły, kurniki, wszystko w dobrym stanie, niedaleko miasta, 1 koń, 4 krowy, 250 kur, wszelka maszynerja. Cena $2,900, gotówki $1,800.

M. PISARKO
116 East 7th Street, New York City (16n)

TANIOŚĆ! Hunterspoint Ave., Laurel Hill, blisko katolickiego kościoła, tramwaju i subway'u, 2-fam. 11-pokojowy dom, $4,000, gotówki $900, pokoje do wynajęcia $25. Kirwan 404 Jackson Ave. Long Island City. (17n)

FARMA, 72 akrów do sprzedania z prawczy, nieposiadająca żadnych długów nikami, dom 8-pokojowy i inne budynki gospodarskie, 3 krów, 3 konie, 100 kur, maszyna do wygrzewania kurcząt i wszystkie inne maszyny farmerskie, elektryka. Cena $9,000.

J. DACKOW
R. F. D. 2, Oxford, N. J.
(14, 15, 17, 19, 21, 23, 24n)

PACIFIC Street, 6-fam. murowany, 23 pokoje, rent $141. Cena $12,000, gotówki $2,000, Hilsinger, 437 Ralph Ave., Brooklyn. Telefon, Raddingway 0293, 3839. (21n)

BARGAIN! Ośmiofamilijny murowany dom elektryczność, wanna, rent rocznie $2,000. Cena $16,000. Właściciel na miejscu, 107 Hopkins St., między Tompkins i Marcy Ave., Brooklyn. (Agenci wykluczeni.) (16n)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, duży, dla dwóch kawalerów, 8 tygodniowo. 396 Washington St., Newark, N. J. (17n)

CZTERY pokoje i kuchnia do wynajęcia, nowoczesne gorąca woda, rent $35. Zgłosienia Mrs. Hogan, 494 Morgan Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (17n)

POKÓJ do wynajęcia dla dwuch osób, lub dwuch mężczyzn. 1908 Crotona Ave., Bronx, Cushman. (16n)

POKÓJ umeblowany, duży lub mały dla jednej lub dwuch osób, można używać kuchnię wszelkie wygody. 135 Avenue A, rand, zwarte piętro, drzwi 9, wejście z podwórza. Przedtem (16n)

FRONTOWY pokój jasny, obszerny, z osobnem wejściem elektryka, kąpielnia, dla dwuch kawalerów w pobliżu domu. 238 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (19n)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia: osobne wejście; 67 — 2nd St. Janitor. (16n)

POKÓJ przy rodzinie, dla inteligentnego mężczyzny. 319 East 91th Street, apt. 3. (15n)

BARGAIN

2 fam. drewniany dom, 10 pokoi i elektryka. Blisko 4 Ave. Cena $6,500. Gotówki $1,000. Rentu na rok $780.

2 fam. murowany dom 11 pokoi, wszystkie najnowsze ulepszenia. — Tax Exempted. Blisko Ocean Pkway. Rentu na rok $1,460. Cena $13.000. Gotówki $1000.

2 fam. murowany, 11 pokoi, 2 garages, wszystkie ulepszenia — na Fort Hamilton. — Cena $13.500; gotówki $2500.

3 fam. drewniany dom, 14 pokoi, elektryka. Blisko 4 Ave. Rentu na rok $1,100. Cena $7,500, gotówki $1,000.

2 fam. murowany dom, 13 pokoi, 2 wanny, elektryka. Blisko 5-tej Ave. Rentu na rok $1,200. Cena $10,500; gotówki $2500.

3 fam. murowany dom, 14 pokoi, elektryka. Blisko 6 Ave. Rent na rok $1360. Cena $12.500; gotówki $3000.

3 fam. murowany, 17 pokoi, 3 wanny, elektryka. Blisko 6 Ave. Rent na rok $1560. Cena $13.250; gotówki $3000.

3 fam. murowany dom, 14 pokoi, 3 wanny, elektryka na East New York, Rentu na rok $1476. Cena $11,000; gotówki $3000.

4 fam. murowany dom, po 4 pokoje, wszystkie najnowsze ulepszenia. Tax exempted. Lota 28X100, rentu na rok $2640. Cena $18,000; gotówki $3000. Dom jest w Bay Ridge.

6 fam. murowany dom 4 pokoje, wanny, elektryka. Blisko 4-ej Ave. Rentu na rok $2,332. Cena $16,000, gotówki $3.000.

8 fam. murowany dom, po 4 pokoje, gas. Rentu na rok $2340. Cena $14.750; gotówki $3000.

8 fam. murowany dom, blisko subwayu. Lota 25x100. Rentu na rok $1800. Cena $13.500; gotówki $2000.

Po dalsze informacje proszę się zgłosić do naszego biura. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W niedzielę do 3-ej po południu.

B. TOMASZEWSKI
REAL ESTATE & INSURANCE
634—4th Avenue, Brooklyn, N. Y.
Blisko 18-ej ulicy, Prospect Ave., Subway Station
Telefon: Hugenot 0407